

Mógłbym to wszystko jedynie pomyśleć

...i przeminąć.

Jednak, idąc przez życie,

zapisuję czasem swoje obserwacje świata.

Piszę na tym, co mam akurat pod ręką – czyli na czymkolwiek...

Może się przyda... komuś... kiedyś ?

Ustroń, Sierpień 2020.

(zebrane i spisane przy naszym kochanym, drewnianym, kuchennym stole)



- W historii naszego życia – przychodzi nam czasami robić bardzo różne rzeczy, ale to napotkani ludzie nadają tej historii sens.

Z tych wszystkich zablokowanych komputerów,...ze wszystkich sformatowanych dysków, uszkodzonych telefonów – staramy się przede wszystkim uratować zdjęcia.

A jeżeli zdjęcia – to nie te z pracy i nie te krajobrazowe, ale właśnie zdjęcia ludzi.

Bo okazuje się, że to ludzie mają dla nas największe znaczenie...

- Myślę, że w życiu nie chodzi tylko o to - żeby przeżyć, przetrwać, a nawet przekazać życie. Chodzi o coś więcej. O to, żeby starać się być szczęśliwym. A to coś bardzo różnego od tego, żeby tylko trwać....
 - Warto wstać wcześniej rano i przypomnieć sobie kim jesteś i dokąd idziesz. To właśnie wtedy widać to najwyraźniej i właśnie wtedy pojawiają się nam najlepsze pomysły. Dlatego właśnie warto wstać o świcie...
 - Podstawą szczęśliwego życia jest zrozumieć swoją naturę i żyć z nią w zgodzie. A to, dla dobra swojego i innych...
 - Nie twierdzę, że moja droga w życiu jest najlepsza. Ona jest najlepsza dla mnie. Każdy ma jednak swoją... i myślę, że każdy czuje ją intuicyjnie, ...gdzieś głęboko w sobie...
 - Czasem trzeba iść inną drogą, żeby dojść do innych wniosków..... Wystarczy nawet przejść na drugą stronę ulicy i już widzisz wszystko inaczej.....Spróbuj.
To właśnie dlatego do szkoły chodziłem najróżniejszymi drogami. Do szkoły inną i ze szkoły inną. I to jeszcze różnymi codziennie. Po to, żeby tylko na wszystko spojrzeć choć trochę inaczej, żeby się czegoś nowego dowiedzieć....nauczyć.
- Tak było od kiedy pamiętam – od pierwszej klasy podstawówki. Wyjątkiem było przedszkole - bo tam mnie zaprowadzano...
- Ze wszystkich sztuk i ze wszystkich naszych umiejętności - najważniejsza jest sztuka bycia człowiekiem.
Bo nie wystarczy się urodzić, żeby być człowiekiem.... ale trzeba się jeszcze nim stać...

- Dbłość o sprawy powinna iść zawsze w kolejności od wewnątrz – na zewnątrz. Nigdy na odwrót.

Najpierw dbłość o umysł....potem dbłość o ciało..... potem o swoje najbliższe otoczenie.... potem o dalsze.....i tak każdego dnia.

Z czasem wszystko znajduje swoje miejsce i my także mamy poczucie bycia we właściwym miejscu.

Dzieje się to bardzo logicznie i zupełnie naturalnie, bo wnosimy w swoje otoczenie harmonię, którą najpierw mamy w sobie.



- Nawet jeżeli coś ci się nie udało – to nic. Liczy się tylko to, że się starałeś i dałeś z siebie wszystko. Odpocznij, a potem spróbuj jeszcze raz i jeszcze raz.... i jeszcze raz.. ..i jeszcze tyle razy, ile będzie trzeba...

- Ważne jest to, jak ty się zachowasz – nie inni. Tylko to się liczy.... Anglicy mają takie fajne powiedzenie, które często powtarzają – i bardzo je lubię. Brzmi: „Do your best”, czyli „Zrób, co możesz”. W tym prostym zdaniu wyrażona jest głęboka treść.

Więcej nie zrobisz, niż jesteś w stanie,.... niż umiesz, niż pozwalają ci na to okoliczności....., ale „Do your best”.....I to jest w porządku z twojej strony...

- Jeżeli nie potrafisz być szczęśliwy tu i teraz – nie będziesz szczęśliwy tam i wtedy.

Szczęście nie zależy od tego, czy mamy coś – czego pragniemy,..... czy też, czy jesteśmy tam – gdzie chcielibyśmy być.

Szczęście to stan, który jest zupełnie niezależny od tego wszystkiego...

To stan umysłu, który jest najpierw...

- Jak to jest? Chwilę później to samo zapisałbym zupełnie inaczej. To by oznaczało, że to co piszę jest zapisem chwili – tej jedynej, niepowtarzalnej chwili... Jakby jej fotografia.

Myśl jest jedna, ale sposób jej wyrażenia, dobór wyrazów, zdań... jest unikalny. I to sprawia, że czasem te myśli do kogoś trafiają – a do innego nie. A potem, przy innym doborze słów trafia one znowu do tego – a do tamtego nie...

- Spośród wielu podziałów ludzi – można wyróżnić także taki – na twórców i odtwórców.

Twórcy, to nie tylko artyści – to również inżynierowie, przedsiębiorcy i wielu, wielu innych.

Praktycznie w każdej możliwej profesji - odtwórcy powielają schematy i rozwiązania, które stworzyli wcześniej twórcy. Kiedy się ich uczą, chcą się tym co robią. To jedna z cech, która ich szybko wyróżnia.

Twórcy natomiast, to ludzie którzy zastany stan rzeczy starają się bezustannie udoskonalać. Tworzą rzeczy nowe i modyfikują stare – starając się by były lepsze, mądrzejsze, piękniejsze....

To dwie bardzo różne natury ludzkie.... Dwie zupełnie różne życiowe drogi...

- W dzisiejszych czasach, w krajach rozwiniętych – wszyscy mamy ogromne możliwości nauki i osiągnięcia rzeczy wielkich. Prawda jest jednak taka, że

większość ludzi te możliwości marnuje. Lekceważy naukę i unika pracy nad sobą. Wybiera drogę jak najmniejszego wysiłku. Byle unosić się na powierzchni. Byle dryfować. Ewentualnie wybudować dom, kupić dobry samochód, wygodnie żyć....

Czy o to chodzi ?

Tak zazwyczaj wygląda marnowanie swojego potencjału.

Nas ludzi stać na znacznie, znacznie więcej...

- Jeżeli czegoś bardzo pragniemy, a to nie nadchodzi – to trzeba wykorzystać czas po to, by się przygotować...jakby to miało przyjść w każdej chwili...i po prostu cierpliwie czekać ...

To jak przygotowywać jacht do żeglugi, choć nie ma wiatru, ani nawet wody...

Ale ten dzień kiedyś nadejdzie, choć dziś wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne...Trzeba każdą taką chwilę bólu, samotności, frustracji – wykorzystać na naukę i przygotowania.

A wtedy wszystko będzie już gotowe.. na podróż życia....

I czekaj na wiatr...zjawi się sam...

- Czasem nasze drogi się przecinają. Czasem tylko ten jeden.... jedyny raz. Potem biegniemy, ...każdy w swoją stronę...

Jednym z ważniejszych odkryć, jakich dokonałem w życiu było uświadomienie sobie, że dla każdego człowieka najważniejszy jest tak naprawdę on sam. Ja nie byłem tu wyjątkiem. Różnica polega jedynie na tym, że nie wszyscy potrafimy się do tego przyznać...

Internet daje mi na co dzień setki przykładów, potwierdzających tę prawdę...

Jednak, kiedy to zrozumiałem - powoli i niepostrzeżenie coś zaczęło się we mnie zmieniać. Zacząłem rozumieć, że jestem częścią większej całości... ważniejszej niż ja sam...

- Tyle razy mówiono mi, że coś jest niemożliwe, że gdybym ich wszystkich słuchał...wielu rzeczy po prostu bym nie zrobił. Zawsze jest jakieś wyjście. Trzeba tylko dostatecznie długo nad nim myśleć...

- Czasem jedno niepozorne zdanie może zmienić losy człowieka. Może zmienić zwrotnicę jego życia... Słyszymy pewne rzeczy tyle razy i nagle cała wiedza sprowadza się do jednego zdania. W nim jest istota ... i ono zmienia wszystko.
- Wszystko co mam – jest we mnie...
- Ja bardziej piszę o tym co czuję, niż o tym co rozumiem. Co ja mogę pisać więcej...? Moje ludzkie możliwości poznania są tak śmiesznie małe.
- Nie odkryłem jeszcze - jaka zasada tym rządzi, ale zauważyłem że żeby coś zrobić lepiej – muszę zazwyczaj coś raczej odjąć, niż dodać do tego, co stworzyłem.

Kiedy w rysunku zaczynam usuwać coraz więcej – mam wrażenie, że jest lepszy. Te poprawki, to tak naprawdę ciągła redukcja. Podskórnie czuję, że gdzieś tam jest ukryta prawda. Może pewnego dnia zdołam to nazwać ?

- Miłość prawdziwa ma dwie cechy – jest stała i wieczna.

Nie trzeba się martwić, że zgaśnie. Nie trzeba jej „codziennie pielęgnować” (jak twierdzą niektórzy) – bo ona po prostu jest.

Jest, bez względu na wszystko. Czy matka musi pielęgnować miłość do dziecka z obawy, że ta miłość zgaśnie ? ... Nie.

Z miłością mężczyzny i kobiety jest tak samo. Choć to inny rodzaj miłości, to te cechy są wspólne.... stałość i wieczność....To uczucie, które zawsze przyjmuje z powrotem, z otwartymi rękoma.... wszystko wybacza i wszystkiemu wierzy – jak za pierwszym razem.

Tak czuję i pojmuję miłość...



- Prawdziwa miłość nigdy nie zamieni się w nienawiść. Zawsze przyjmie z otwartymi rękoma...

- W tańcu towarzyskim – najważniejsza dla partnera powinna być partnerka. Jeżeli partner to zrozumie i na niej się skupi,... a nie na sobie – będzie najlepszym z tancerzy.
- W ciele kobiety jest pewna świętość – dana jej przez samą naturę....
- Problem w tym, że mężczyźni którzy nie zauważają innych kobiet...nie zauważają także własnych żon...
- Miś Puchatek powtarzał – „Jak najprościej do mnie mów”.

Cały czas uczę się od tego misia i zastanawiam się, czy mogę coś powiedzieć jeszcze prościej...? To wbrew pozorom – wielka sztuka.

- Często wydaje nam się, że pewne rzeczy będą trwały wiecznie.... a tymczasem one niepostrzeżenie właśnie się kończą...
- Wszyscy jesteśmy seksualni... Ekspedientka w sklepie, maszynista pociągu, profesor filozofii, programista, przedszkolanka, lekarka, murarz, recepcjonistka....a nawet latarnik, patrzący w łagodny horyzont oceanu.....
- Z każdej podróży – wracam jednak trochę zmieniony...
- Życie jest jak boks zawodowy. Dopóki nie wybije ostatni gong ...zawsze można wygrać wszystko, nawet w tej jednej chwili, nawet tej ostatniej....przez nokaut... Zawsze trzeba walczyć do końca... Zwycięstwo może przyjść niespodziewanie.
- Starać się przez całe życie być człowiekiem..... Wszystko inne jest przy okazji...
- Z jednej strony pociągająca w niektórych kobietach jest ich pewność siebie, ale jednocześnie w tych samych kobietach - pociągająca jest ich kruchość..... Mężczyzna wie, że ona potrzebuje żeby ją wsparł - kiedy upadnie... choć przed całym

światem musi udawać twardą wojowniczkę. Mężczyzna przygląda jej się wtedy z czułym uśmiechem i wie, że jest dla niej jak trampolina dla linoskoczka. Kiedy spadnie - chwyci ją w porę. On to wie i ona to wie dlatego czuje się z nim bezpieczna. Nie boi się rozpaść w jego ramionach na milion kawałków, bo wie - że on znowu poskłada ją w całość....

- Wszystko przemija.... widzę jak namacalnie przemija, ale jedno jest wieczne...MIŁOŚĆ.
 - Większość mężczyzn boi się inteligentnych kobiet. Ze mną było zawsze odwrotnie...
 - Espresso i rozmowy nigdy nie odmawiam...
 - Nasz obecny dzień jest odzwierciedleniem całego przyszłego życia. Po obserwacji stylu, w jakim go spędzamy – możemy z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, jak spędzimy resztę życia...
- Wyciągając z tego odpowiednie wnioski – nigdy nie jest za późno na zmiany,.... na korektę kursu...
- Choć brzmi to niewiarygodnie.. dla wielu kobiet mężczyzna jest jedynie rodzajem ciastka z kremem. Chcą go natychmiast spróbować, zwłaszcza jeżeli w oczach innych kobiet widzą - że może być dobre...

A wydaje się takiemu mężczyźnie , że jest czymś znacznie więcej...

- Wszyscy jesteśmy jak małe puzzle – w jednej, wielkiej układance świata. Każdy jest niepowtarzalny i nie ma ważniejszych ani mniej ważnych puzzli. Każdy jest po coś. Brak jednego z puzzli - zmienia całą układankę. A jest nas w tym momencie ponad 7,6 miliarda. Kalejdoskop tych puzzli ciągle się zmienia....i ciągle zadziwia...



- Ciekawa rzecz...zauważyłem, że albo wszystko jednocześnie idzie mi OK, albo wszystko jednocześnie idzie mi NIE OK.... Wszystko jest jakby ze sobą powiązane....jedno wynika z drugiego. Co za magia.... i ciekawe, czy inni też tak mają ?...
- Myślę, że największym problemem związków zaraz po alkoholu – jest brak rozmowy, bliskości, wymiany uczuć i myśli....

Kobieta jest dla mężczyzny przede wszystkim największym przyjacielem...

- Nie należy żałować niczego, co robiło się ze szczerej miłości...



- Jeśli chcesz wiedzieć, co jest dla ciebie naprawdę ważne – zwróć uwagę na to, co zrobisz jako pierwszą rzecz w niedzielę rano, kiedy wstaniesz z łóżka...
- Myślenie o kimś jest formą obecności przy nim...
- Kiedyś myślałem, że w piciu kawy chodzi o kawę. Dużo później zrozumiałem, że tak naprawdę chodzi o bycie z drugim człowiekiem. Kawa jest jedynie przyjemnym dodatkiem. Teraz wiem, że na dobrą sprawę - nawet nie musiałoby być kawy. Najważniejsze, żeby być...
- Mądrość to nie inteligencja, ale dobro...
- Nie należy stawiać dbałości o urodę ponad zdrowie. Odwrotnie – to uroda jest wynikiem dbałości o zdrowie..

- Ważne życiowe decyzje powinno się podejmować będąc szczęśliwym, bo tylko wtedy mogą być naprawdę dobre...
- Wszystkie nasze wysiłki miały jednak sens. Zazwyczaj widać to dopiero z dystansu... , z perspektywy czasu...

Nawet te najdrobniejsze z drobnych - przyniosą kiedyś owoce....

- Wrażliwość nie jest słabością...jest darem. Ludzie wrażliwi – to ludzie wyjątkowo silni. Pokazać wrażliwość to siła. Prawdziwa siła i odwaga, to umiejętność przeciwstawienia się złu - a nie przyklaskiwanie mu,... bo tak jest łatwiej i bezpieczniej.
- Staram się żyć – jak rysuję – kompletując wszystkie elementy jednocześnie. Nie skupiam się na jednym fragmencie – a potem na drugim, itd.

Te wszystkie fragmenty wyłaniają się jakby z mgły jednocześnie i widzę je stopniowo coraz wyraźniej. To, co uważam jednak za najważniejsze – musi tam być od samego początku, ..od pierwszej kreski. Chodzi mi o to, żeby w każdym momencie nieoczekiwanego przerwania – praca była skończona... Może nie być jeszcze bardzo wyraźna, ale to co ma w niej być najważniejszego – już od początku będzie..

- Idź pod wiatr i rób swoje... Właśnie to, co ty sam czujesz, że powinienesz robić. Nawet jeżeli jedyną osobą, która w to wierzy - byłbyś ty sam. Będziesz szedł przez życie i będziesz tracił siły i włosy. To normalne. Wiatr cię wychłósze,...słońce wypali....i całkiem możliwe, że życie zabierze ci wszystko to, co ci kiedyś dało....

Ale na końcu tej drogi staniesz się tym właśnie, czym powinienesz się stać. Nie mając nic – będziesz mieć wszystko – w sobie..



- Nigdy nie szukałem chwilowych relacji,.... powierzchownych,... Ja byłem na serio...
- Ktoś powiedział – „Czyny są ważne - nie słowa”.

A ja powiem – i czyny są ważne i słowa. Bo słowa mają ogromną moc. Mogą prowadzić do czynów. A te mogą być dobre, bądź złe..



- Dzisiaj rodzice zazwyczaj bardzo dbają o to aby ich dzieci miały dobre wykształcenie, poznawały świat i znały po kilka języków obcych.

Nikt nie uczy ich jednak najważniejszego – bycia ludźmi,.. bycia wrażliwymi także na cierpienie i potrzeby innych. Nie uczy się ich empatii. Są przygotowane do rozpychania się łokciami, ale nie do rzeczy najważniejszych..

Mało tego – często tłumi się w nich pierwotne potrzeby – na rzecz wyznaczania im jakiś innych, fikcyjnych celów ludzi dorosłych. I tak pokolenie uczy pokolenie.

- Siedząc tak na kanapie, z podwiniętymi nogami i wdychając rześkie, prawie wiosenne powietrze z gór... zauważyłem na drewnianej podłodze małą biedronkę. Dreptała, w jakimś sobie tylko znanym kierunku. To już wiosna, więc wiele istot budzi się do życia. Zacząłem się jej przyglądać.....

Przypomniała mi się pewna moja obserwacja sprzed ponad 20 lat. Stałem wtedy na przystanku autobusowym – wracając z pracy. Słońce mocno świeciło na rozgrzany asfalt drogi. Wręcz odbijało się od niego. I dlatego na tle asfaltu zauważyłem mały obiekt – mrówkę..... Niosła coś dużego na sobie – coś znacznie większego niż ona sama..... I tak szła przed siebie, bardzo powoli, dziesiątkami milimetrów. Przejście przez jezdnię musiało być dla niej oceanem pełnym niebezpieczeństw. Drogą mającą trwać.....kto wie jak długo.

Samochody przejeżdżały w jedną i w drugą stronę. Widziałem parę razy, jak auto zdmuchiwało ją z kursu, a ona wczepiała się jakby swoimi małymi łapkami, starając się przetrwać. Rzucał ją co któryś z nich – nawet o metr dalej.

Jakimś cudem, wracała jednak na obrony wcześniej kurs, jakby wiedziała gdzie iść. Jakimś też cudem ja ciągle ją widziałem. Wydawałoby się to niemożliwe – taką małą mrówkę.

To ciekawe, jaki jest kompas w zwierzętach? Ona jakby zmierzała do jakiejś magicznej latarni. Jak to się dzieje, że np. bociany wracają dokładnie w to samo miejsce – odległe o tysiące kilometrów, z dalekich podróży ?...

Mrówka szła dalej...W każdej chwili mogła zginąć pod pojazdem - ...zbierała się jednak i szła. Realizowała swoje życiowe powołanie.

Czy my ludzie też mamy taki instynkt ? Czy wiemy dokąd idziemy ? Czy jesteśmy wierni obranej drodze ? Czy jesteśmy dość wytrwali ? Czy robimy to, co powinniśmy i w co wierzymy – bez względu na to czy nas klepią po ramieniu ?

Zadaję sobie to pytanie już ponad 20 lat i znam odpowiedź. Za każdym razem, kiedy zastanawiam się nad tym – po co coś robię – przypominam sobie tę małą mrówkę, idącą przez jezdnię.

Nie wiem, czy przeszła ? Ważne, że próbowała....



- To niesamowite – jak bardzo mało udaje mi się zrobić każdego dnia. Mam wrażenie, że przy innych jestem jak ślimak - strasznie wolny.....

Jednak to bardzo mało, przemnożone przez ilość dni – daje już coś. Jeśli się idzie we właściwym kierunku, to zaczyna to powoli przynosić owoce...

O wiele ważniejsze niż prędkość z jaką się poruszamy jest unikanie marnowania czasu. Widziałem wielu ludzi, którzy odnosili wielkie sukcesy w swoich dziedzinach. Często sprawiali wrażenie nieudolnych flegmatyków. Kiedy jednak bliżej przyglądałem się technikom ich pracy – zauważałem wspólny element – dużą koncentrację na pojedynczym zadaniu i brak marnotrawstwa czasu. Szli często wolno, ale bardzo konsekwentnie.

- Poranne godziny pracy są najcenniejsze. To w nich przypominamy sobie kim jesteśmy. Moją w sobie coś ze świętości...
- Żyjemy w czasach, w których seks bez miłości jest praktycznie wszędzie – a miłość staje się powoli marzeniem coraz bardziej luksusowym, ...coraz trudniej osiągalnym...



- Nie myśl o tych wszystkich przeciwnościach, które na ciebie czekają. Nie myśl o tym, bo zabierzesz sobie tym jedynie siłę. Wykonaj za to jeden krok. Tylko jeden mały krok - ale we właściwym kierunku. I na nim się skoncentruj.

Czasem nawet ten jeden krok jest ogromnie trudny...to prawda – wiem. Ja muszę sobie czasem mówić „Wytrzymaj do zachodu słońca....do końca dnia, kiedy położysz się spać”..

Czasem zrobisz tylko jeden krok danego dnia, a czasem nieoczekiwanie kilka.

Czasem też zrobisz kilka kroków wstecz. Wtedy jest najtrudniej. Masz wrażenie, że wszystko jest na nic. To normalne, nie rezygnuj. Idź dalej w swoim kierunku. Niech cię nie przeraża to, ile trudu cię czeka. Myśl tylko o kolejnym kroku. Wracaj na swoją ścieżkę.

I tak idziemy od najmłodszych lat. Dopiero po czasie, kiedy spojrzysz za siebie – zobaczysz, ile jednak mimo wszystko osiągnąłeś.

- Jedyny punkt wspólny pomiędzy odległą przeszłością i teraźniejszością - to słońce w dzień i gwiazdy nocą.
Jakże śmiesznie krótka musi być nasza historia dla słońca i gwiazd?
Są na świecie ludzie, o których zapominamy i są ludzie dla których i my już nie istniejemy, ...pomimo tego, że ciągle chodzimy jeszcze po ziemi.

Pożegnali się z nami już za życia....

Z punktu widzenia więc czasu - nie ma znaczenia, czy żyliśmy tysiące lat temu,... czy może kiedyś się narodzimy,... albo, czy może....żyjemy właśnie teraz.

Może właśnie teraz i ty patrzysz na słońce Nasze dobre słońce, które daje energię i życie.

Wszyscy jesteśmy częścią jednej wielkiej historii.

Jeżeli można coś zmienić – pamiętaj - dopóki żyjemy, nigdy nie jest za późno.

- Jakie to piękne i jednocześnie proste... móc zrobić rano kubek gorącej kawy osobie, którą się kocha...i powiedzieć „Dzień Dobry”...



- Dobry nauczyciel chce, żeby jego uczniowie byli mądrzejsi od niego. Żeby zachęcić uczniów - mówi...
- Patrzcie, jakie to proste - a nie

- Patrzcie, jaki jestem mądry.

Tłumaczy rzeczy trudne językiem najprostszym. To pierwszy etap. Dopiero potem mówi inaczej, w miarę rozwoju swoich uczniów.

Wykłada materiał na miarę możliwości tych, których uczy.

I tak fizykę kwantową tłumaczy w sposób, w jaki zaczynają ją rozumieć przedszkolaki. Tak rodzi się ich fascynacja nauką i sprawami wielkimi. Dobry nauczyciel chce, żeby następne pokolenie było jeszcze lepsze i dokonało rzeczy jeszcze większych.

Takich nauczycieli pamięta się na zawsze. Ja takich miałem...

- I znowu rysując - dokonuję pewnego odkrycia. Nie studiowałem sztuk pięknych i wszystko, co wiem - wiem praktycznie z własnych obserwacji. Jednak ciągle potwierdza mi się pewne prawo - że jeżeli w jakimś miejscu mojego rysunku jest obszar najjaśniejszy - to zaraz obok będzie też i najciemniejszy. I to nie kawałek obok, ale należy go szukać tuż przy nim. Jakby jedno nie mogło istnieć bez drugiego. Światło bez cienia i cień bez światła. A czym są oba silniejsze w swoim zakresie - tym bliżej należy ich obok siebie szukać. Poniekąd jest to logiczne, ponieważ dopiero ich wzajemny kontrast pozwala mi je zobaczyć. A czym większy kontrast - tym obiekt, czy też fragment rysunku jest ostrzejszy.

Słyszałem, że ośrodek bólu jest położony w mózgu tuż obok ośrodka rozkoszy. Może idę za daleko, ale czy przez analogię, rozkosz ociera się wręcz o cierpienie i czym większe jedno - tym drugie równie wielkie - będzie zawsze obok niego? Nie gdzieś trochę dalej, ale tuż obok.

A co ze złem i dobrem? Dobrem i złem? Czy też i tutaj funkcjonuje ich najbliższe współistnienie?

A ciemność - przecież nie jest zła sama w sobie, bo noc np. nie jest zła? Jednak najciemniejszy moment nocy nie przypada tuż obok najjaśniejszego momentu dnia. Więc może dotyczy to jedynie naszych zmysłów i postrzegania dwóch zjawisk obok siebie. I tylko wtedy je dostrzegamy. Inaczej przyzwyczajamy się do nich i przestajemy je zauważać. Może i w ten sam sposób przestajemy zauważać gdzieś zło - bo nie ma kontrastu do dobra..... i zło staje się czymś normalnym?

Chodzi mi tu o jakieś przedziwne prawo, nie tyle bliskiego, co najbliższego współistnienia przeciwieństw jakie postrzegamy ludzkimi zmysłami.

Takie i tym podobne myśli przewalają mi się przez głowę. Nie rozumiem tylu rzeczy, ale widzę jak funkcjonują.

- Wszystko mija tak szybko. A ja chciałbym poczuć mocniej....zrozumieć lepiej.... pokochać głębiej... Czasem bywa i tak, że moje ciało zostaje porwane potokiem zdarzeń – a mój umysł jest zupełnie gdzie indziej...Nie nadąża za tym wszystkim.

Wtedy siadam w ciszy i szukam siebie...

- Każdy z nas ma swoją własną drogę w życiu i wie, która dla niego jest właściwa - bo gdzieś daleko na horyzoncie widzi swoje własne światło – i za nim podąża. Nie ma dwóch takich samych dróg – tak jak nie ma dwóch takich samych ludzi. Dlatego daleki jestem od oceniania kogokolwiek. Wiem, że każdy z nas kieruje się swoją własną naturą, ...że każdy z nas jest do czegoś innego stworzony...
- Propozycja na dziś – wiecznie aktualna – stwórzmy razem lepszy świat. Ja tu....ty tam. Kiedyś się spotkamy.

Gdziekolwiek jesteś, z kimkolwiek jesteś, cokolwiek akurat teraz robisz. Zrób właśnie tam coś dobrego.... tak od razu – tak po prostu. Pierwszą rzecz z brzegu. Lepiej zrobić choć tyle, niż nie zrobić nic i się tylko zastanawiać...

Coś tak prostego, jak przepuszczenie pieszego na pasach, kiedy jedziesz autem. Zobaczysz wielu z nich się uśmiechnie i poda to dobro potem dalej.....i może dotrzeć aż do mnie. Ja w międzyczasie zrobię to samo i echa tego dotrą aż do ciebie,.... bo ziemia jest okrągła. Myślę, że to ma sens...



- Technologia idzie naprzód. Natura ludzka – wciąż ta sama...



- Nie mam wpływu na to co zrobią inni, ale mam wpływ na to – co zrobię ja...
- Na zewnątrz jesteś tym co dała ci natura. Wewnątrz jesteś tym co stworzyłeś sam..
- Zawsze byłem ciekawy świata i ludzi.... I to mi zostało...
- Klucz do zrozumienia człowieka jest w jego dzieciństwie...



- Bądź dla niej mężczyzną, którego nigdy nie będzie chciała zostawić.....I bądź taki każdego dnia...
- Nie ma czegoś takiego jak „znać się na sztuce”. Sztukę odczuwamy jako przekaz czyjś myśli i uczuć. Każdy z nas widzi ją swoim okiem. Dziecko odczuwa sztukę lepiej niż wykształcony „znawca”. Ma wszystko czego mu potrzeba – czyli wrażliwość i otwarty umysł...
- Nigdy nie pytałem o to – w jakiego Boga wierzysz ? Dla mnie było ważne to....że dzięki temu jesteś po prostu dobry..
- Chcesz mieć jutro to, czego nie masz dzisiaj, ...ale pamiętaj, że jutro nie będziesz mieć znowu tego – co masz dzisiaj. Zawsze jest coś za coś. Zwolnij trochę i nie spiesz się tak do jutra. Ono przyjdzie tak – czy inaczej. Nie chciej za szybko...
- Z właściwą kobietą – mężczyzna może przetrwać wszystko.. każdą burzę, każdy ból...wszystko...



- Dopiero kiedy jest najciężej – poznać jakimi ludźmi jesteśmy naprawdę...
- Prawdziwym przyjacielem kobiety może być tylko mężczyzna. Prawdziwym przyjacielem mężczyzny może być tylko kobieta...



- Jeśli nie nauczysz się sztuki wybierania – życie wybierze za ciebie. Czasem trzeba wybrać pomiędzy dobrym i lepszym...albo złym i gorszym - bo innych możliwości po prostu nie będzie. Wtedy mniejsze zło trzeba rozumieć jak lepszy wybór...niestety.

- Nasze myśli mają ogromną siłę. Mogą wędrować tysiące mil. Przez góry,... przez oceany. Potrafią wspierać w najtrudniejszych chwilach tych, którzy są bardzo daleko od nas. Oni wiedzą, że o nich pamiętamy. Czyż moglibyśmy zapomnieć ?...



- Kto jest kim i co nim naprawdę kieruje - czasem dowiemy się dopiero po latach..
- Każdy żyje w takim świecie – jaki sobie wyobrazi...
- Kobieta jest naturalnym uzupełnieniem mężczyzny, a mężczyzna – kobiety. Dotyczy to myśli, uczuciowości i fizyczności. Widać to od najmłodszych lat. To dwa różne światy – tworzące jeden...
- Nie znam tematu trudniejszego w rysunku niż kobieta.... ale też nie znam tematu piękniejszego niż kobieta...
- Chciałbyś tak dostać w życiu coś naprawdę dobrego bez ryzyka..? Chyba żartujesz...

- Naprawdę silny jest ten człowiek, który mimo wielkiej ilości zła, jakiego doznaje – sam nie staje się przez to zły...
- Czasem pośpiech ma też swoje zalety. Dzięki niemu skupiamy się w życiu na rzeczach najważniejszych...
- Tylko czas zna odpowiedź na wszystkie pytania. Zachowaj spokój i płyn swoim kursem...



- Z biegiem lat mężczyzna jeszcze lepiej rozumie, że on chce właśnie tej konkretnej kobiety...
- Jeśli komuś zazdrościsz szczęścia – to znaczy, że powinienes się nad sobą zastanowić. Natomiast życzyć komuś tego, czego się samemu bardzo pragnie, a jednocześnie nie może się mieć z jakiegoś powodu – to jest dopiero coś... To jest dopiero siła charakteru...
- Każdy z nas ma swoją historię... więc nie osądzajmy siebie tak łatwo...

- Wszyscy popełniamy błędy, ale też wszyscy możemy próbować je naprawić. Już sama próba jest czymś wielkim...
- Jeśli potrafisz robić pewne rzeczy tylko dobrze – porzuć je ... Skup się na tych, które potrafisz robić najlepiej. Na tych właśnie, które płyną wprost z ciebie. Tylko wtedy zrobisz to, co naprawdę powinienesz - dla siebie i innych ...

Może nie zarobisz na tym wiele, ale też nigdy nie będziesz biedny. Idź właśnie tą drogą. Skup się na rozwijaniu swoich najważniejszych talentów, zamiast uzupełniać luki w obszarach, w których masz niedostatki. Nie trać na to czasu – jest zbyt cenny. Owszem, czasem jest to konieczne z powodu okoliczności – np. wymogów w pracy. Nigdy jednak nie zaniedbuj rozwoju swoich talentów. Inaczej zrobisz sobie naprawdę wielką krzywdę. A jeżeli tak się składa, że masz tych talentów wiele – wybierz tylko te naprawdę najważniejsze..... i szlifuj je...

- Jeśli się o czymś myśli – to kiedyś się wymyśli....

Tak więc zacznij o tym po prostu myśleć - systematycznie i planowo ...od teraz...

Brzmi banalnie, ale to prawda... Nie ma sytuacji bez wyjścia.

- Oczekiwanie to dużo czasu, które bardzo dużo uczy i niezwykle kształtuje charakter...
- Ludzi można zmienić tylko własnym przykładem. Jeszcze jedno – oni muszą tego naprawdę chcieć i mogą tego dokonać jedynie sami. Jak powiedział ktoś: „Nie ucz krowy tańczyć. Stracisz czas a krowę tylko zdenerwujesz”. Wykorzystaj ten czas i energię no coś mądrego...
- Po sposobie w jaki ktoś je – można o nim wbrew pozorom bardzo dużo powiedzieć...Widać w tym całą jego istotę...Czasem zachłanność, chciwość, czasem byle-jakość, czasem wybredność, a czasem.... piękno.



- Zauważyłem, że czym ludzie stają się starsi – tym mniejsze znaczenie mają dla nich pieniądze...a tym większe znaczenie ma dla nich czas. Na co im pieniądze ? Nawet wśród tych, którzy zawsze kochali znaczenie i status....

Potrzebują jednak tego, żeby spędzić z nimi trochę czasu... żeby wysłuchać ich historii...



- Największym dziełem naszego życia jesteśmy my sami.... Ale na to dzieło trzeba codziennie pracować..
- Całą fantazję człowieka poznać po jego ruchach w tańcu...
- Mieć odwagę być w życiu tym, czym się być powinno.

Tym, czym się tak naprawdę zawsze było w środku i czym stworzyła nas matka natura. Czasem nie słuchamy tego głosu, wybierając bezpieczeństwo i stabilność - ponad prawdziwość.

To droga związana z ryzykiem utraty wszystkiego.....Wiem.....
Stać się człowiekiem, którym zawsze chciało się być ... to jest dopiero coś.

I nie ma to nic wspólnego z posiadaniem czegokolwiek, bo wszystko czego potrzebujesz już masz - od zawsze....

- W tej podróży zwanej życiem – to ludzie są sensem...



- Ból jest jak młot kowalski... z każdym uderzeniem wydobywa z ciebie bardziej to – czym stać się powinienes.... jako człowiek. Nie bój się tego, bo czym szybciej to się stanie – tym lepiej dla ciebie..



- Są ludzie, którzy wiecznie coś gromadzą,... zapobiegliwie liczą swoje grosiki i chwalą się tym, co zebrali. Znasz ich,... są zaraz obok. Pokażą Ci swój dom, ogród, garaż, samochód i Bóg wie, co jeszcze ? Nie wspominając o ich jakże istotnej roli w pracy, grupie, społeczeństwie, itd. To ich życiowe żniwo. Wiedzą dokładnie ile wydają na ogrzewanie i kiedy przykręcić rodzinie kurek z tym ogrzewaniem, żeby przyszczędzić grosza. A jak dobrze popatrzyś w ich oczy - zobaczysz te groszówki na ich dnie. Jakby się kręciły -... serio. Znajdziesz ich na wszystkich równoleżnikach – w ilości nieprawdopodobnej. I są ludzie którzy wiecznie coś rozdają.....ze sobą włącznie. Ja zdecydowanie zawsze chciałem być z tych drugich...

- Moja słabość może być moją siłą. Wszystko zależy ode mnie.

Ja widzę to w moich rysunkach. Coraz gorzej widzę i mógłbym się złościć na siebie, że nie zacząłem tego robić wcześniej - w młodości, kiedy lepiej widziałem...i rękę miałem pewniejszą. Widzę, jak pewne rzeczy robiłem kiedyś i jak robię je dzisiaj. Wiem, że mógłbym osiągnąć znacznie więcej - gdybym tego kiedyś nie przerwał.

Ale kiedy się nad tym zastanawiam - widzę i pewne plusy. Nie widzę co prawda ostrych konturów i nie widzę szczegółów. Często widzę bardziej plamy... jasne i ciemne.. Ale dzięki temu skupiam się na rzeczach naprawdę istotnych – i te właśnie widzę. Być może to, co rysuję jest nieprecyzyjne, ale wykorzystuję słabość swojego wzroku jak filtr aparatu. Widzę tylko to, co ważne. To, co od samego początku chcę pokazać. I to wciąż tam jest...

- Czym jest jeden dzień ? Jeżeli nie wiesz co chcesz z nim zrobić - przeminię, jak pstryknięcie.... A życie ?

- Kiedyś miałem pewne pytanie. Było z tych, które czasem do nas wracają.

Brzmiało: Co zrobiłby ktoś mądrzejszy ode mnie, gdyby mógł cofnąć się w czasie?

Tak się złożyło, że załatwiałem pewne sprawy i wyjechałem za granicę. Zapytałem tam człowieka, którego zawsze darzyłem szacunkiem, również ze względu na jego wyważony stosunek do życia i mądrość. Zadałem mu więc to pytanie.

- To samo, co dziś, tylko dużo wcześniej – odparł bez zastanowienia.

To dało mi spokój umysłu, bo wiedziałem, że moje aktualne wybory są dobre i lepszych nie mogę dokonać...

- Ludzie prawie nigdy nie kierują się logiką lecz prawie zawsze emocjami. I to jest czasem naszą słabością a czasem naszym urokiem...

- Co sobie ktoś myśli na mój temat - to jego prywatna sprawa... i nic mi do tego...

- Nerwowość i wybuchowość ma dużo wspólnego z głupotą - i nic wspólnego z temperamentem.

Człowiek mądry stara się natychmiast znaleźć jakieś wyjście. Nie marnuje cennej energii na bezowocne wrzaski i narzekania. Na obarczanie innych swymi złymi emocjami. Wygląda to poza tym żałośnie. Te nerwy ani o krok nie przyspieszają niczego. Zabierają jedynie bezcenną energię.

To wymaga jednak dużej siły wewnętrznej, opanowania i unikalnej zdolności do natychmiastowej koncentracji...

Piłka wypadła na aut - więc trzeba ją wrzucić jak najszybciej z powrotem - na boisko. I gra toczy się dalej...

- Jak żyć, kiedy wszystko się wali ?..... Normalnie. Rób co możesz, myśląc tylko o tym jednym, następnym kroku. Tak, jakby miało nie być kolejnych. Nie myśl o tym,

co przed tobą. Jeżeli przyjdzie ból – co najwyżej zrobi z ciebie lepszego człowieka. Po prostu wstań z łóżka, załóż spodnie, napij się kawy i surfuj.....

Lubiłem te czasy, kiedy wcześnie rano trenowałem na szkolnym basenie. Nie miałem na sobie nic – oprócz kąpielówek. Na basenie nie było prawie nikogo. Sam wyznaczałem sobie tempo i styl. Nic nie zaprzętało moich myśli. Płynąłem w promykach porannego słońca...



- Espresso jest jak filozofia życia. Można żyć długo i byle jak. Podobnie, jak można pić byle jakie kawy. Ja zawsze stawiałem na treść, nie na ilość... i takie właśnie jest espresso. I to je zawsze wybiorę. Są takie, których wypicie trwało chwilę....a pamiętam je do teraz...



- To tylko zwykły kawałek kartki i zwykły kawałek ołówka...a można nimi wyczarować takie światy...To dwa tak proste i wszędzie dostępne narzędzia - a mają tak nieprawdopodobną moc. Można nimi przelewać obrazy, myśli i uczucia - z serca wprost do serca...Odkryłem to jakiś czas temu i daje mi to radość...
- Sposób w jaki ktoś wita się z tobą na powitanie – mówi bardzo wiele o jego stosunku do ciebie. Spojrzenie w oczy (a nie gdzieś w bok, czy w dół,) – to wyraz Uśmiech, siła uścisku (szczerze i mocno, ale bez przesady)... To wszystko mówi więcej niż tysiąc słów.

I jeszcze jedna rzecz. Zdarza się, że ktoś chętniej się z tobą żegna - niż wita. To mówi samo za siebie...



- To, co podziwiam w naszym synu - to niezwykła pracowitość i obowiązkowość. Artur, nawet wtedy kiedy mu coś nie wychodzi, albo kiedy czegoś nie lubi - próbuje się do tego mimo wszystko przygotować jak najlepiej.... odpowiednio wcześniej.

Inaczej niż ja – zawsze bardzo spontaniczny. Czasem aż za bardzo. Artur daje z siebie wszystko i zamyka etap pracy w jakiejś formie, ...w jakimś kształcie. To co robi jest zawsze jakimś rodzajem całości. Robi tak nawet w tematach, które idą mu ciężko i w których nie jest z siebie zadowolony. Jednak ta próba nadania czemuś mimo wszystko skończonej formy i podejście do tego z całą odpowiedzialnością - są godne podziwu... Robi tak już od najmłodszych lat..... Uczę się tego od niego...

- Silny mężczyzna powinien być jak drzewo. Jak wielki dąb, który daje schronienie wszystkiemu.....Tym mniejszym i słabszym,... zagubionym i potrzebującym pomocy. Gotowym zawsze wziąć w swoje wielkie ramiona.... i przytulić mocno do siebie. Dać schronienie od deszczu, od słońca, od wichury. Czas może mu łamać gałęzie i zrywać liście. Może go palić słońce i chłostać wiatr – ale dąb jest niezniszczalny.

Ta siła płynie w jego drzewnych żyłach.... wewnątrz niego – głęboko. Nie ugnie się przed niczym. Nie wystraszy... Jest zawsze wtedy, kiedy go potrzeba.

Taki właśnie powinien być mężczyzna. I nie ma to nic wspólnego z jego wiekiem.

Dębem jest się całe życie...



- Są ludzie, którzy nie wiedzą – czy wejść, czy wyjść – i tak stoją w przedsionku. Pewnie i ty znasz takich ?

Będą tak stać... najprawdopodobniej całe życie...



- Lęk przed samotnością – to coś, co przeraża najwięcej kobiet.

Nie wybieraj jednak pochopnie – tylko po to żeby był.

Uważnie patrz, jak zachowuje się w różnych sytuacjach - zwłaszcza tych najtrudniejszych. I nie spiesz się...



- Skoro do kogoś nie przemawiają argumenty etyczne – muszą do niego przemówić argumenty prawa...



- Czas obnaża wszystko...



- Mamy obowiązek dać z siebie wszystko by ocalić swoje marzenia...



- Jeżeli jacyś ludzie dążą do władzy - to jest to pierwszy sygnał, że na nią nie zasługują. Należy w porę ich powstrzymać, zanim będzie za późno.... Na władzę zasługują ci, którzy rozumieją że władza to wielka odpowiedzialność za innych. To rodzaj służby. Ale tacy ludzie nigdzie się nie pchają. W porównaniu z tymi pierwszymi występują w przyrodzie bardzo rzadko. Poznasz ich po tym, że ludzie sami ich wybiorą. Tylko tacy przywódcy zasługują na szacunek... Po innych nie pozostanie wspomnienie...
- Dlaczego traktujemy zwierzęta jak istoty niższego rzędu ? Czy dlatego że są mniej inteligentne ? Jeżeli tak – to uwłacza inteligencji nas samych...



- Nie da się zmienić drugiego człowieka - walcząc z nim. W ten sposób można jedynie uzyskać chwilowe ustępstwo. Drogą do zrobienia czegoś dobrego w tym kierunku jest własny przykład i wzajemne zrozumienie. Wszelka zmiana czegokolwiek wiedzie właśnie przez zrozumienie... Mnie jego - jego mnie...
- Nie ważny jest wiek mężczyzny, ale jego siła wewnętrzna...
- Cóż z tego, że mówił w 5 językach - kiedy w każdym z nich był ciągle tym samym draniem...
- Zwierzęta to nasi bracia mniejsi... - mówił Franciszek z Asyżu. Kiedy tak się o nich myśli – wszystko się zmienia....naprawdę..... Nie jestem religijny, ale wiem że facet miał rację..



- Jestem spokojny - bo wiem, że wszystko wydarzy się we właściwym czasie.... Ktoś dobry nad tym czuwa... Czuję to...



- Żeby poznać prawdziwy świat nie trzeba daleko jechać... Czasem wystarczy zaprosić do stołu przyjaciół, zrobić ciepłą kolację, otworzyć butelkę wina, a świat przychodzi do nas sam. Historie każdego człowieka to wszechświaty...
- Są mężczyźni którzy kochają głębiej niż kobiety...
- Ból, samotność, tęsknota, niedostatek, choroba....- to wszystko może z każdego zrobić gorszego człowieka.... Może też jednak zrobić z niego lepszego człowieka. Wybór należy do nas ...
- Zawsze starałem się żyć tak, jak rysuję... żebym w każdej, dowolnej chwili - mógł powiedzieć: "Moje życie było kompletne"..
- Przypomniało mi się - jak w dzieciństwie wchodziłem na meble, żeby wszystko widzieć z innej perspektywy....Mój świat był mały - jak mały był mój pokój... ale z każdego miejsca widziałem wszystko jednak trochę inaczej.....

Teraz, po latach - cały czas stosuję tą samą metodę... patrzę na swoje rysunki co chwilę pod innym kątem. Czasem też oddalam się i znowu zbliżam.... i cały czas staram się lepiej zrozumieć wszystko to, co wydawałoby się już dawno zrozumiałe...

I cały czas odkrywam jednak coś nowego...

- Pomiędzy naprawdę dobrym policjantem a przestępcą - nie ma prawie żadnej różnicy. Obaj mogą mieć tatuaże, kąć, pić na umór wódkę i mogą pochodzić z podobnie patologicznej rodziny. Ten policjant będzie znał wszystkie chwyt przestępcy, a przestępca wszystkie chwyt policjanta. Będą jak bracia. Różnica będzie tylko jedna, ...niezauważalna gołym okiem. To jeden, bardzo mały element... mniejszy niż atom. Ale to właśnie o ten element toczy się odwieczna, zażarta wojna - pomiędzy dobrem i złem.. Co ciekawe – wybór tego atomu zależy od nas samych. To my wybieramy drogę.



- Czy coś musi być moją własnością, żebym mógł się tym cieszyć ?....

Tak naprawdę to nic nie jest naszą własnością...wszystko jest nam dane tylko na jakiś czas.....To my sztucznie ustalamy sobie to, że coś jest twoje czy moje ale to tak naprawdę nie jest ani moje, ani twoje..... Zostało nam niejako pożyczone... Było przed nami i będzie po nas.

Nie musimy wszystkiego zatrzymywać na własność.... Niech płynie...

„DROGA”

Znajdź swoją drogę – odpowiedź jest głęboko ...w tobie.

Zajrzyj tam A potem idź nią spokojnie,
każdego dnia.

Nie oglądaj się za bardzo na boki – na innych.
ani za bardzo za siebie,
ani też nie patrz zbyt przed siebie – ponieważ na przyszłość mamy bardzo ograniczony wpływ.

Idź powoli i ciesz się prostymi chwilami.

Osiągnięcie jakiegokolwiek celu nie ma nic wspólnego ze szczęściem. To tylko osiągnięcie celu – nic więcej.

Porażki, których doznajesz po drodze – tak naprawdę nie mają większego znaczenia. Należy jedynie wyciągać z nich wnioski.

Ważne jest tylko to, że idziesz dalej.

Starając się przy tym być dobrym człowiekiem,

Bo to jest jedyny, prawdziwy cel,

Jakąkolwiek drogę wybierzesz, zdaj sobie sprawę że niewiele potrzebujemy do życia:

- snu
- czystej wody
- prostego, zdrowego posiłku
- odrobiny słońca
- czystego powietrza
- czasem odrobinę ciszy
- ciepła w dni zimne i ochłody w dni gorące
- trochę pieniędzy, żeby zabezpieczyć podstawowe potrzeby (ale tak naprawdę, to bardzo niewiele ich potrzebujemy).

Potrzebujemy jednak przede wszystkim miłości.

Zacznijmy ją dawać,
a zacniemy ją dostawać.

Natura dała kobiecie mężczyznę – a mężczyźni kobietę, żeby byli ze sobą szczęśliwi i spełniali się nawzajem.

Żeby byli swoimi największymi przyjaciółmi.

Nie wszystkim dane jest mieć dzieci – to prawda...

ale kiedy kobieta i mężczyzna mają siebie – już są rodziną.

A to jest najważniejsze, w trudnych chwilach życia...

Czy potrzebujemy czegoś więcej ?
Tak naprawdę nie..... Wszystkie inne potrzeby – są urojone,
a brak ich realizacji prowadzi jedynie do frustracji.

Wszyscy jesteśmy częścią większej całości.
Nie musimy tego wszystkiego od razu rozumieć.
Ważne, że to odczuwamy.
To, że każdy człowiek jest ważny,
że każdy z nas jest po coś.
I nie ma mniej i bardziej ważnych.
Wszyscy jesteśmy niepowtarzalni.

Nie spiesz się tak bardzo do dnia jutrzejszego,
Bo jutro chcesz mieć to, czego nie masz dzisiaj,
ale z kolei jutro nie będziesz mieć tego, co masz dzisiaj.
Spokój, jaki mamy naturalnie w sobie jest darem.....
Tam jest odpowiedź – na wszystkie nasze pytania.
Tam, słyszymy siebie...

jmakosz, Ustroń 3.11.19

- Kiedyś, dawno temu - wymyśliłem sobie taką zasadę: "Wszystko, co mam - muszę potrafić unieść, aby móc z tym zawsze ruszyć w drogę".... i co jakiś czas to sprawdzam... Tak żeby nie obrosnąć mchem - i nie mieć za dużo (a z reguły mamy dużo więcej niż naprawdę potrzebujemy)...



- Z doświadczenia wiem, że czas jest dobrym doradcą. Warto go posłuchać przy naprawdę ważnych decyzjach... Dajmy więc sobie czas...
- Dobro jest domem, który ludzie budują całe życie...Możesz zmienić dom fizyczny (ja robiłem to kilkanaście razy), ale prawdziwym domem, jaki budujesz - jest dobro. To ono jedynie po Tobie pozostanie, bo jest niezniszczalne...To jest prawdziwy dom...Dom budowany w sercach ludzi..
- Jak się uczyć ? Osobiście myślę, że specjalizacja powinna iść w parze ze zdobywaniem wiedzy ogólnej - w relacji mniej więcej 20% wiedzy ogólnej i 80% specjalizacji. I tak każdego dnia.

W ten sposób nie zaniedbamy świadomości tego co jest wokół i jednocześnie będziemy mogli robić skuteczne postępy dzięki zgłębianiu wiedzy specjalistycznej - czym później możemy się dzielić. Jedno uzupełni drugie. Odkryjesz to po czasie. Mamy tylko jedno życie i nie aż tak dużo czasu. Wielu spraw nigdy nie poznamy. Wielu też rzeczy nawet nie jesteśmy świadomi. Nawet nie wiemy, że istnieją.

To jedno życie przemnożone jednak przez miliony - daje nam ogromną siłę i moc poznawczą. Każdy z nas może zgłębić wiedzę w osobnym, wybranym przez siebie kierunku i dojść tak daleko, jak tylko się da. Ważny jest trafny wybór tego kierunku a później konsekwencja.

I taki jest nasz indywidualny wkład.

Wreszcie, uczyć się powinno intensywnie całe życie, a nie tylko w szkole, czy uczelni. Uczyć i praktykować. Jedno zawsze w parze z drugim.

Nauka nie powinna się kończyć na ostatnim egzaminie - jak to się często dzieje. Warto więcej od siebie wymagać....(PS. Choć sam to napisałem, muszę to sobie ciągle przypominać i więcej od siebie wymagać).



- Zdrowy dom poznać od razu po tym, że często padają tam 3 słowa:.....proszę.....przepraszam....dziękuję.....

Przyjrzyj się i posłuchaj - a zobaczysz, że tak naprawdę jest... Dzieci przyjmują zwyczaje dorosłych, a potem uczą własne dzieci... I tak rodzi się wielka kultura całych społeczności - od tych trzech prostych słów, używanych w rodzinnym domu...

Innym prostym sposobem, jest przyjrzenie się temu jak dorośli rozmawiają z dziećmi. Czy słuchają tego co dzieci mówią ? Czy traktują je poważnie ? Jaką postawę przybierają wręcz fizycznie podczas rozmowy z nimi - czyli np. czy pochylają się, żeby zrównać swój wzrok z ich wzrokiem - aby czuły się na równi z dorosłymi już od najmłodszych lat ?

A może też stoją nad nimi, patrząc na nie z góry ? Hmmmm...

A kiedy idą na spacer, czy dorośli obserwują czujnie swoje małe dzieci, czy też nie interesują się nimi zbyt ? Czy troszczą się o nie ?

- Nigdy nie szukaj zemsty. Złem nie naprawisz zła.

- Jeżeli coś jest dobre - dlaczego tego nie zrobić od razu ? ..
- Jeżeli mówisz, że przeszłość nie ma dla ciebie znaczenia - to jak mogę uwierzyć ci na przyszłość ?

Tymczasem wszystko ma znaczenie: to co było, to co jest i to co będzie.

Nigdy nie zgadzałem się z tak powszechnym twierdzeniem, że ważne jest tylko to co tu i teraz.

Wszystko jest ważne i wszystko wypływa ze wszystkiego..

- Nigdy nie były dla mnie pociągające kobiety pozbawione empatii, ..wrażliwości na cierpienie innej istoty. I to choćby nie wiem jak były piękne..
- Robienie czegoś tylko dla pieniędzy - jest najczystsza formą marnowania życia. Powinniśmy robić to, co daje nam radość i spełnienie, już w trakcie wykonywania tej pracy. Tylko wtedy będzie z tego dobry pożytek dla wszystkich - dla nas i dla innych. Niestety bywa często i tak, że musimy coś robić zdecydowanie bardziej dla pieniędzy. Nie rezygnujemy jednak przy tym z tego, żeby pewnego dnia to zmienić. Przygotowujemy się do tego starannie i wytrwale – każdego dnia... Zróbmy plan – i realizujemy go...
- Jeśli najpierw ty jesteś szczęśliwa - dajesz też szczęście innym. Nie poświęcaj się. Z tego samego powodu matka powinna najpierw założyć maskę tlenową sobie w samolocie, w razie niebezpieczeństwa. Kto pomoże jej dziecku, jeśli ona straci przytomność ?
- Czasem dopiero noc pozwala mi na chwilę się zatrzymać.... przemyśleć to wszystko, co przeżyłem i zobaczyłem w ciągu dnia ... Przetworzyć to i poczuć głębiej, mocniej, bardziej.... i starać się choć trochę to zrozumieć. Czuję tego wewnętrzną potrzebę....Inaczej jestem bardzo sfrustrowany... Czuję się porwany przez wir bezrefleksyjnej, tępej, konsumpcyjnej gonitwy. Bez synchronizacji tego kim jestem - z tym, co robię....

Telewizora używam bardzo rzadko, choć byłoby tak prosto zabijać nim wewnętrzną pustkę, która czasem rodzi się w każdym z nas..... Więc tak siedzę teraz w ciemnościach, w kuchni,... i ze swoim nowym metalowym kubkiem w ręku, pełnym gorącej wody... - patrzę w niebo..... I w którymś momencie ogarnia mnie spokój, na

który czekałem. I następuje synchronizacja.....Wtedy wiem że wszystko, co się nam wydarza – ma sens...

- Robić we właściwym momencie czasu dokładnie to, co się powinno....Tak - takie idealne wycucie miejsca i czasu - to jest dopiero coś... Ale myślę, że żeby to osiągnąć, trzeba zmienić totalnie swój sposób myślenia - z osoby, która ciągle się szarpie i próbuje zdobyć to, czego tak pragnie... na osobę, która pozwoli się prowadzić. Prowadzić dobrej sile, która zawsze jest z nim i w nim -... gdziekolwiek by nie zawędrował. To wymaga umiejętności rezygnacji z posiadania tych wszystkich zbędnych przedmiotów, które mamy i tych wszystkich nic nie znaczących zaszczytów, które niby mamy... Być gotowym to stracić. Trudno to wyrazić zresztą.....To się albo zrozumie,....albo nie. Myślę, że wtedy wiedzie droga do spokoju umysłu i spełnienia...
- Jeżeli kontakt z dziełem sztuki sprawia, że stajemy się dzięki temu lepsi - to jest to dobra sztuka..



- Przyglądam się ludziom w pewnym wieku...Ludziom, którzy wiedzą że czas im ucieka. Wiedzą, że nie aż tak wiele im zostało do zachodu słońca.... . I Czy myślisz, że ogarnia ich jakaś refleksja na temat ich życia....?....., Że chcą przeprosić tych - których zranili? .. Że chcą naprawić to - co zepsuli? Albo odwiedzić tych, których tak dawno nie widzieli.... a którzy tak długo na nich czekali...?.....

Nie przyjacielu... Oni chcą jeszcze zdążyć odwiedzić kolejny zamorski kraj, w którym nie byli – a mieli go na swojej liście,... Zjeść jeszcze kilka potraw, których nigdy nie zasmakowali, albo kupić sobie kolejny gadżet, którym chcą się zdążyć pobawić.....

Nazywają to nazywają smakowaniem życia w pełni...

I tak zastaje ich ciemność.....



- Są ludzie, którzy zawsze będą chodzili tymi samymi ścieżkami... nawet do sklepu, nawet do szkoły - od najmłodszych lat... I są ludzie, którzy zawsze wybiorą ścieżki nowe. Spośród wielu różnych podziałów między ludźmi - to jeden z nich. Ci pierwsi zawsze będą się wszystkiego bali. Wybiorą stabilizację i bezpieczeństwo - nawet za cenę swojej wolności a czasem wręcz poniżenia. Nigdy nie stworzą żadnego postępu. Ich marzeniem jest życie w komfortowym Status Quo.... Ci drudzy są zawsze gotowi na wszystko.... nawet kiedy nie wiedzą, co jest na końcu tej ścieżki..... Dokładnie ten sam instynkt różni psa od wilka.

Wilk będzie zawsze biegł szybciej niż pies...

- Jestem świadomy tego, że w życiu otrzymałem bardzo wiele.... Nawet nie wiem komu za to podziękować.....Zastanawiam się też nad tym - jak mam podziękować - i myślę, że najlepiej dać po prostu siebie. Dać swój czas. To, co mam najcenniejszego. I choćbym nie wiem jak był biedny - to to jedno mam zawsze..... Komu go dać ?..... Temu, kto jest najbliższy A potem innym, którzy będą koło mnie.

To trochę tak, jak w filmie "Patrol"....z Kevinem Costnerem. Jest w nim ratownikiem wodnym. Zapytany o to jak wybiera ludzi, których pragnie ratować - wśród fal na wzburzonym morzu ? Jaką ma metodę – bo przecież każdy potrzebuje pomocy ?...
Odpowiedział:

- Nie zastanawiam się nad tym. Ratuję tego, kto jest najbliższy.

On nie ocenia, ...nie wybiera ... Po prostu to robi Coś w tym jest. Często sobie to przypominam.

- Podobno z psychologicznego punktu widzenia - wyobrazić sobie coś i przeżyć to – to tak naprawdę jedno i to samo.... Czytałem o tym kiedyś. Następują w nas te same reakcje nerwowe i hormonalne. Jest to kwestią jedynie odpowiednio silnej wyobraźni....

Codziennie to sprawdzam praktycznie..... Jak teraz na przykład. Patrzę na wielki telewizor, w najnowszej technologii – za wystawową szybą. Kosztuje ogromne pieniądze. Lubię stawać w tym miejscu. Telewizor zachwyca jakością obrazu i zawsze są tu zapierające dech w piersiach, kolorowe filmy..... Wyobrażam sobie właśnie, że surfuję w oceanie - jak ten chłopak na ekranie.... Czuję prąd wody na swoich łydkach i świeżą bryzę na twarzy. I to silne słońce na plecach..

Potem pojawia się inny obraz. Teraz wyobrażam sobie ten dojrzało-pomarańczowy, spokojny zachód słońca. Jestem gdzieś na odległych wyspach. Siedzę w tej łodzi, po lewej stronie... Jestem niby tu, w centrum handlowym a tymczasem gratis i to w jednej chwili - przeniosłem się tam żeby za chwilę znowu wrócić tu... To jest właśnie wyobraźnia.

Nie piszę o tym przypadkiem. Ja już wiele razy przeżyłem dokładnie to, co sobie wyobraziłem. Naprawdę byłem tam, żeby wrócić tu....i potwierdzam to. Doznałem tych samych uczuć jakie sobie wyobrażałem. Tak - z psychologicznego punktu widzenia to naprawdę to samo. To potężna siła, bo na przykład ktoś, kto jest na wózku inwalidzkim - może sobie w sposób zamierzony i kontrolowany wyobrazić, że jest zdrowy i robi wszystko to czego potrzebuje i to wszystko zmienia..

Pisarz opisuje historię, którą tworzy siłą swojego umysłu... i naprawdę tam jest... I tak w jednej chwili zmienia się wszystko. Ktoś, komu czegoś brakuje - może sobie wyobrazić, że to ma i staje się spokojny...

To jak w filmie "Avatar" Jamesa Camerona.... Pamiętacie postać młodego, częściowo sparaliżowanego żołnierza ? Przenosił się w inny świat, gdzie był inną istotą.

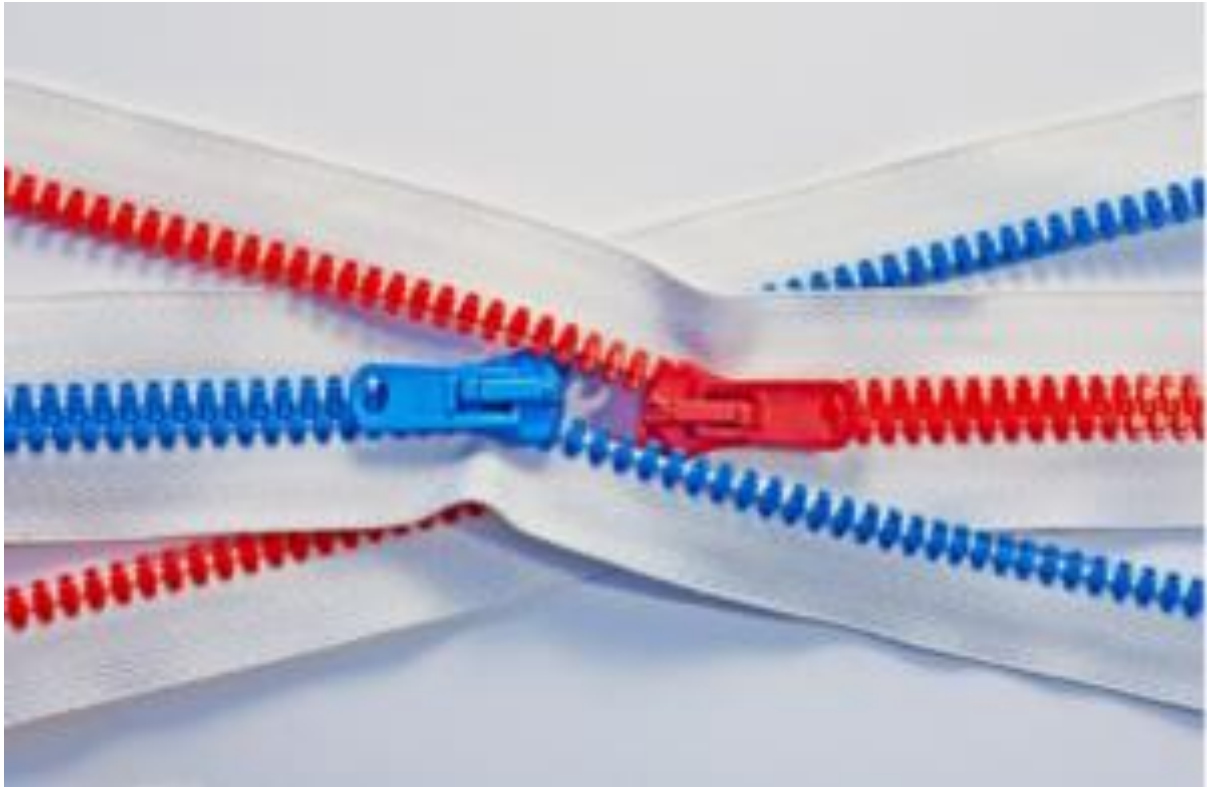
Ograniczeniem jest tylko wyobraźnia, Dlatego warto ją rozwijać....

- Matka pokazała i czym jest miłosierdzie i jak można pomagać biedniejszym i mniej szczęśliwym od nas.
- Ojciec nauczył mnie szacunku do nauki i książek oraz tego, żeby wiele od siebie wymagać.
- A gdybyśmy tak przestali ciągle się porównywać z innymi ?

... Łatwo to zrobić - wystarczy sobie wyobrazić, że na świecie nie ma nikogo innego oprócz nas....Może wtedy spojrzelibyśmy na to co naprawdę jest ważne i przestali mieć do siebie pretensje, że coś zrobiliśmy czasami źle i zastanowili się nad tym - co teraz możemy zrobić dobrze ? I to tak bez względu na to jak wypadamy w porównaniu z innymi ? To trochę, jak w pływaniu - kiedy płyniemy własnym torem - a obok nie ma nikogo...To przecież nasze własne życie.... Po co oglądać się na innych ? Zawsze znajdzie się tylu lepszych i tylu słabszych od nas. Uczmy się od lepszych i pomóżmy słabszym...



- Mężczyzna i kobieta - to dwa tak różne światy, które jednak nie mogą bez siebie istnieć i ciągle siebie potrzebują...



- Jak to dobrze - mieć kogoś bliskiego, kogoś.. kogo można kochać ...z wzajemnością.
A jeśli tej osoby nie ma – trzeba spróbować pokochać samego siebie...
- O sobie - jestem kolekcjonerem pięknych chwil...
- Po co pisesz to wszystko ? Po co to wszystko rysujesz ? – zapytał mnie ktoś...
- Przynajmniej będzie wiadomo kim byłem, jak czułem i że w ogóle byłem – odpowiedziałem...
- W mojej rodzinie jestem pierwszym „Nie-Górnikiem”. Był nim mój ojciec i dziadek... I dziadek dziadka i tak dalej. Było ich tylu, że myślę, że nawet moje ciało jest

genetycznie przygotowane do górnictwa. Mój młodszy brat też jest do tego przygotowany.....

Na mnie to właśnie skończyła się długa historia mężczyzn pracujących pół kilometra i dalej w głąb - pod ziemię..... Stamtąd nie wszyscy wracają..... . Czasem zabija wybuch metanu i pożar Czasem miażdżą tony węgla.....

Mój dziadek wrócił.... z połamanym wpół kręgosłupem. Aż dwa razy przeżył zawał górniczy (to słowo oznacza w moich stronach zawalenie się na ludzi stropu. Wali się wtedy wszystko i nie ma ucieczki).... Za drugim razem wyniesiono go nieprzytomnego na powierzchnię.....Do końca życia chodził pochylony mocno w dół,... patrząc w chodnik... i nie umiając spojrzeć w niebo.... Miał 30 lat, kiedy to się stało.... To dlatego moja matka powiedziała do mnie, kiedy byłem jeszcze chłopcem:

- Popatrz na mnie uważnie...Ty Jarek nie zjedziesz na dół. Ty nie !!!

Górnicy nie lubią mówić o tym co jest na dole.

To jest dla nich bardzo znamienne. Jakoś nigdy specjalnie się nie zastanawiałem nad tym, że mój ojciec codziennie zjeżdża tak głęboko.... Po prostu wstawał, kiedy jeszcze było ciemno i spieszył się żeby zdążyć na windę.... To wydawało się takie oczywiste i takie normalne, jakby szedł do jakiejś normalnej pracy - jak niektórzy inni... Ale to wcale nie było takie normalne... I dopiero teraz to rozumiem,... kiedy sam mam prawie 50 lat.

Zastanawiałem się nad tym właśnie dziś rano „.. tu w Brighton akurat,... Jak oni się czują, kiedy w każdej sekundzie może zawalić się na nich czarne niebo ? Jak czuł się dziadek, kiedy to czarne niebo go zmiażdżyło ? Kiedy był sam w ciemnościach, ze złamanym kręgosłupem – tracąc nadzieję na przeżycie. I rodzi się we mnie wdzięczność...

Ale mój kontakt z węglem jak widać się nie skończył. Przed chwilą wykonałem taki oto szybki rysunek... Nazwałem go po prostu..”Górnicy”....



- Nigdy nie rozumiałem, że ludzie mogą chcieć szybkiego seksu a potem o sobie zapomnieć. To rozstanie jest w tym wszystkim najgorsze....
- Ceglane dzielnice, z jakich się wywodzę – sprawiły, że zapragnąłem widzieć błękit nieba – patrzeć w górę i rozmyślać.
- Czasem tak niewiele potrzeba, żeby się dobrze poczuć. Wystarczy zjeść obiad,.... albo kolację. Nie mówiąc już o tym, że zjeść dobry obiad,.... czy dobrą kolację - i to w gronie ukochanych,.... najbliższych. Ciesząc się wraz z nimi obecnością i życiem...

- Co zrobić żeby mieć dobre życie? Po prostu być dobrym - to wszystko.
- Czasem, kiedy piszę, lub kiedy rysuję - to prawie nie dotykam ołówkiem papieru. Wtedy prawie nie składam słów – składają się same.....Wtedy jednak też czuję, że to nie do końca ja, ale jakaś większa i lepsza ode mnie siła przemawia przeze mnie...To bardzo niezwykle uczucie. Wiem wtedy, że robię właśnie to, co powinienem...
- Niezależnie od tego co inni robią I mówią oraz niezależnie od wszelkich okoliczności - bądź dobry.

Staraj się też być szczęśliwy.

Pamiętaj, bądź taki niezależnie od wszystkiego. Jeżeli tak będziesz żyć - przeżyjesz swoje najlepsze życie. To właśnie zależy od ciebie. Reszta jest poza tobą...

Ustroń,22.08.20.

- Tyle razy słyszałem te oto słowa: „Ważne jest tylko to, co tu i teraz bo to jest jedynie prawdziwe. Przeszłość już nie istnieje a przyszłość jeszcze nie istnieje”.

Ja jestem zupełnie innego zdania.

Zawsze miałem jakąś naturalną umiejętność do mentalnego przenoszenia się w czasie. Przenoszę się, kiedy chcę do chwil, które teoretycznie już dawno minęły. Teoretycznie tylko, bo tak naprawdę we mnie istnieją ciągle. Z tego zresztą powodu, w szkole podstawowej wezwano parę razy moich rodziców do szkoły, stwierdzając z niepokojem – że jestem nieobecny na lekcjach. To daje mi jednak duży spokój wewnętrzny. O przyszłość się nie martwię. Jestem optymistą. Zrobię co mogę. I tyle.

Tak więc wszystko jest jednakowo ważne..... i przeszłość, i teraźniejszość i przyszłość.

- Fakty pozostają faktami. Wraz z upływem czasu - zmienia się natomiast nasza ich ocena.

To odkrycie pomagało mi w życiu wiele razy. To, co dziś wydaje się nieszczęściem – wcale nie musi nim być. Jedynie czas zna odpowiedź.....

- Ja swoimi tekstami bardziej prowokuję do myślenia - niż czegoś uczę...
- Miłość powinna być rozumiana jako najwyższe dobro. To właśnie taka definicja – oddaje myślę najlepiej jej istotę.
- Gdybyśmy kierowali się tylko logiką i inteligencją - doszlibyśmy do wniosku, że miłość jest nielogiczna. Właśnie tak - do takiego wniosku musielibyśmy dojść wcześniej, czy później.

To przecież miłość sprawia, że potrafimy działać wbrew sobie.

To miłość sprawia, że jesteśmy gotowi poświęcić samych siebie.

Czyż to nie jest sprzeczne z logiką ?

A jednak to miłość jest najpiękniejszym co mamy...

- Wiara w to, że człowiek się zmieni i jest często utopijna. Często, ale nie zawsze.

Przekonać poprzez perswazję, poprzez odwoływanie się do serca i rozumu – można myśle, ale zaledwie kilka procent społeczeństwa. Reszta populacji pobiegnie przed siebie - jak dzikie stado, gnane najprymitywniejszymi instynktami.

Nie znaczy to, że nie należy próbować. Dla tych kilku procent tak – jak najbardziej.

Jestem jednak realistą i uważam, że dla uzyskania poprawy w sprawach wyjątkowo istotnych trzeba działać tak poprzez rozum i serce człowieka z jednej strony, jak i poprzez twarde narzędzia prawa i ekonomii z drugiej. Taka jest natura ludzka – niestety...

- Ludzie odważni to nie ludzie, którzy nie czują strachu – ale to ludzie, którzy mimo strachu idą dalej. Nie zawsze po zwycięstwo....”.

Jakoś tak to było napisane nad wejściem do miejsca, w którym szkolono ateńskich strażników. Muszę kiedyś znaleźć ten fragment i zacytować go w oryginale...

- Powiedz sobie rano, gdy zaczyna się nowy dzień - że będziesz w nim żyć w zgodzie z własną naturą. Jeżeli do tej pory nie żyłeś - to wreszcie zacznij....

- Tak to zazwyczaj jest, że żeby zrobić coś naprawdę ważnego i dobrze – trzeba zrezygnować z czegoś innego. Zastanów się, z czego jesteś gotowa zrezygnować? Na wszystko nie starczy ci czasu. Powiem więcej – starczy ci go tylko na zaledwie kilka rzeczy. Wybierz – a potem bądź konsekwentna...
- Tworzymy reguły po to – by nam pomagały – a nie po to by nas ograniczały.

Od każdej reguły są wyjątki, a najważniejszy z nich – to zdrowy rozsądek. Jeżeli ten wygrywa – wszystkie inne reguły trzeba złamać....

- Przemykam oczy.....
i pozwalam myślom biec,
jak dzikim koniom przez step.
Nie zatrzymuję ich.
Tu nie o to chodzi.
Myśli tyle przewala mi się przez głowę.
Obserwuję je.....wszystkie te procesy.

Obserwuję sam siebie – jak ktoś inny.

Robię to w sposób świadomy,

Taki kurz, że już niczego jasno nie widać.

Potem ten kurz opada wolno....

A ja dalej siebie obserwuję uważnie.

Biorę spokojnie kolejny łyk kawy.

Linia horyzontu znów jest łagodna i słoneczna.

Jest tak, jak być powinno.

Więc wytrwaj i opanuj się – mówię do siebie...

- Są rodzice, którzy mówią swoim dzieciom: ” bądźcie w życiu sprytni, a osiągnięcie w sukces. Bądźcie lepsi od innych. Wyprzedźcie ich, a jeśli będzie trzeba - rozpychajcie się łokciami „,

Ja mówię swojemu:

„Bądź pracowity”

„Ucz się”

„Szanuj innych”

„Daj z siebie, co możesz”

„ Sukces to nie pieniądze, władza i zaszczyty”.

„Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany”

„ Bądź uczciwy, a nigdy nie będziesz biedny – w jakąkolwiek stronę świata cię nie rzuci”

To tyle – i aż tyle...

- Tak się czasem przyglądam życiu niektórych ludzi i myślę, że szkoda istnień tych biednych zwierząt, które ci ludzie zjadają - tylko po to, żeby przevegetować kolejny dzień.

Życie jest po to, żeby być szczęśliwym i współdzielić to życie z innymi.

- Jest lato 2020. Mój dużo młodszy brat właśnie buduje gdzieś dom. Bardzo ciepła sobota. Pewnie dużo się dzieje dzisiaj u niego na budowie.

Ja nigdy nie chciałem budować fizycznego domu. Mamy dwie, inne natury.

Co jest dobre dla niego – nie jest dobre dla mnie... i odwrotnie.

Ja buduję dom innego rodzaju. I tak - od kiedy pamiętam. Taką świadomie wybrałem drogę.

Co nie znaczy wcale, że nie kocham wszystkich tych mieszkań, w których żyliśmy...O nie.

Kocham je całym sobą.

To były zawsze szczęśliwe i dobre mieszkania.

Wybrane dobrym instynktem...

- Moim celem nie jest zdobycie czegokolwiek, czy kogokolwiek.
Nie jest też nim przeżycie czegokolwiek.
Nie są nim podróże, ani nowe doznania.
Nie jest nim nawet szukanie swojego miejsca.

- Zdobywanie jakichś umiejętności jest środkiem – nigdy celem. Inaczej służyłoby to jedynie próżności i byłoby stratą czasu.

Umiejętności powinniśmy zdobywać po to, aby później realizować cele naprawdę ważne.

Trzeba też zdecydować jakich umiejętności będziemy się uczyć, bo nie na wszystko starczy nam czasu. A tak naprawdę, z uwagi na długość ludzkiego życia - trzeba wybrać ich bardzo, ale to bardzo ograniczoną ilość....

- Jeżeli wszystko, co najintymniejsze oddasz komuś, kogo nie kochasz,... - Co dasz temu, którego naprawdę pokochasz? Co ci zostanie ?...
- Rzemieślnika od mistrza odróżnia sam koniec pracy twórczej. Przez większość czasu są praktycznie identyczni w swoich zachowaniach.

Ten ledwie wyczuwalny moment widoczny jest dopiero w samej końcówce. Mistrz właśnie wtedy jest najważniejszy. Dokonuje pozornie nieznaczących zmian – ale to te właśnie elementy tworzą dzieło.

- Każde doświadczenie czegoś uczy. Warunkiem jest jednak to, że ma się otwarty na naukę umysł.

Niektórych doświadczeń wolałbym jednak uniknąć. Bez nauki z nich wynikającej, też mógłbym prowadzić szczęśliwe życie.

Cóż,..... jestem scenarzystą swojego życia tylko w bardzo niewielkim procencie,.... jak się okazuje.

Biorę więc naukę od życia ot tak – jak leci.... Uczę się wszystkiego na raz – jednocześnie.

Kiedy coś mi się nie uda – następnym razem robię to inaczej. Choćby trochę inaczej – ale jednak. Zawsze po porażce pytam siebie – „I jaka z tego lekcja na przyszłość ?”.

Potem – w życiu zawodowym - spotkałem się z pojęciem „Lesson learnt” („Wyciągnięta lekcja”) – jako metodologiczne, proceduralne podejście, wykorzystywana w wojsku, budowie samolotów, w elektronice, w wyrobach bezpieczeństwa. Tam każda porażka musi zakończyć się działaniami naprawczymi. Nie wystarczy machnąć ręką.

Coś w tym jest. Bez takich wniosków – nie uczymy się na przyszłość. Każdy mój nieudany rysunek studiuję,...nawet zanim go wyrzucę. Wiem, że poświęciłem mu jednak jakiś czas swojego życia i wierzę, że nie na darmo. Rozklejam te rysunki po ścianach. Robię im fotografie. Myślę o nich. Oglądam je przy różnym świetle. Podchodzę bliżej i oddalam się. W końcu wiem, co zrobiłem źle i co zrobiłbym inaczej. I następnym razem rzeczwiście robię to już trochę inaczej...nawet czysto intuicyjnie.

- To, co jest teraz – nie musi być zawsze. A to mija zazwyczaj znacznie szybciej niż myślimy.... Dobrze, czy źle -..... mija jednakowo szybko, choć wydaje się inaczej....., że dobre chwile trwają krócej – a złe się dłużą.

Posłuchaj tykania zegara – tyka tak samo.

Warto się nad tym pochylić i dobrze to zrozumieć. Dobrze przeżyć wszystkie chwile – i te dobre i te trudne.... Wszystko ma znaczenie....Wszystko nas kształtuje. Rozumiemy to dopiero po latach.

- Są ludzie, którzy mylą sztukę z rzemiosłem. W sztuce chodzi o przekazywanie emocji a nie o popisywanie się kunsztem. To dwie zupełnie różne sprawy...Tak odczuwam sztukę.
- Widzę wkoło tyle pięknych domów –..... z ogrodami nawet. Ludzie je pobudowali i zazdroszczą ich sobie nawzajem. Wszystko takie zgrabne i takie poukładane, ale czy w tych domach jest szczęście?
Nie zawsze....

Równy i regularnie strzyżony trawnik,...ładny kominek z trzaskającym ogniem,.....to jeszcze nie dom. Można tam stworzyć dom, ale fakt posiadania kominka nie jest równoznaczny z ciepłem domu,....

To, jak tam jest naprawdę, wiedzą jedynie domownicy. A to można łatwo zauważyć po ich języku. Jak często słyszeć tam takie słowa jak – proszę, przepraszam, dziękuję. Jakim tonem ci ludzie się do siebie odzywają,.....czy wchodzi sobie w zdanie, czy siebie wysłuchują ? Jak głośno do siebie mówią. To takie proste – a mówi tak dużo.

A ten ładny trawnik ? Niby banalne stwierdzenie,..... ale wkoło widzę tych, dla których jednak ważniejszy jest kominek i trawnik...

Co pomyślą inni ? Jesteśmy przecież ludźmi sukcesu.....

- Nikt nie pisze tak ciekawych historii jak samo życie...

- Zauważyłem, że ludzie, którzy nie umieją mówić – próbują wyśmiewać tych, którzy umieją mówić i jasno wyrażać myśli. Atakują słowem „Mówi za dużo”. ...

Nie bój się wyrażać swojej prawdy. Mów ją jednak ze spokojem. Przyjmij też, że możesz się mylić.

Nie chciej nikogo na siłę przekonywać do swoich racji. Każdy z ludzi tak naprawdę chce dobrze i też jest przekonany, że ma rację.

Powiedz po prostu, co masz do powiedzenia, w zgodzie z samym sobą i to wszystko.

Tak też traktuję swoje pisanie – powiem, co mam do powiedzenia.....i zniknę.

- Zauważyłem, że ludzie, którzy nie umieją pisać – próbują wyśmiewać tych, którzy umieją pisać i jasno wyrażać myśli. Atakują słowem: „Pisze za długie teksty”.
- Czy każdy z nas ma w swoim życiu coś do zrobienia? Jakiś rodzaj powołania ?
....Coś, co jest w nim i go kieruje - jak latarnia statek ?

Coś w tym chyba jest..... Myślę tak dlatego, że obserwuję wielu różnych ludzi i potwierdza mi się pewien rodzaj prawidłowości.

Jeden będzie świetnym mechanikiem, inny programistą, jeszcze inny fryzjerem, czy ochroniarzem na bramce w dyskotecie. Gdyby ich pozamieniać – nie odnajdą się na innych miejscach tak dobrze. Mogą to nawet robić całkiem nieźle, ale nie fantastycznie.

Czy ktoś tym wszystkim kieruje, ...prowadzi nas w życiu... ?

I moje osobiste pytanie. Czy te wszystkie zmiany miejsc i setki poznanych ludzi, przy okazji bezustannych zwrotów akcji w moim życiu – też prowadzą do czegoś bardziej ogólnego.....? Jaka jest moja rola...?

- Czasami sami dla siebie jesteśmy największym ciężarem. Musimy jednak umieć spojrzeć na siebie w lustro i wybaczyć sobie wszystkie popełnione błędy. Potem trzeba próbować ratować to, co nam zostało... I dać w tym z siebie wszystko. Musimy próbować – póki żyjemy...
- Od samego posiadania książek nikt jeszcze nie zmądrzał. Nawet od ich przeczytania. Trzeba je jeszcze zrozumieć – a potem praktykować, weryfikować – i od nowa... – praktykować i weryfikować.

A co jakiś czas przeczytać je od nowa. Nawet swoje własne....bo wszyscy czasem zapominamy o rzeczach ważnych...

Po to między innymi napisałem tę prostą książkę. Żeby sam mógł ją sobie od czasu do czasu przeczytać i przypomnieć..

- Czy po to w takim trudzie uczymy się mówić jako dzieci, by potem jako dorośli używać tego samego języka do tego, by zadawać sobie tak głębokie rany ?
- Problem naszych czasów - wszyscy chcą mówić w mediach społecznościowych....niewielu chce słuchać...
- Przewaliłem w życiu kupę kasy... ale jednego wydatku nigdy nie żałowałem - wydatku na książkę...
- Czasem oddalenie fizyczne pozwala nam zbliżyć się do siebie bardziej sercem i duszą..... A kiedy wracamy...to jest dopiero radość...
- Siłę miłości poznać po tym... jak się o kogoś potrafimy troszczyć...ile mu damy z siebie...z ilu ważnych dla nas rzeczy jesteśmy w stanie zrezygnować...
- Słowa czasem kłamią....oczy nigdy...
- Nie chcę mieć wszystkich kobiet świata... wystarczy mi jedna...
- Kiedy robi się ciężko - wrzucaj powoli wyższy bieg i szerzej się uśmiechaj..... A kiedy robi się naprawdę ciężko – wrzucaj jeszcze wolniej wyższy bieg..... i jeszcze szerzej się uśmiechaj...
- Czy można kogoś przestać kochać z tak błahego powodu, że absolutnie wszystko się wali...? Dom..., sufit....podłoga, ...praca,....zdrowie,....niebo,... życie....Nie – nie można.

- Czy mógłbym chcieć czegoś więcej, niż tych paru promieni słońca na Twojej twarzy ?...
- Od rana gram na gitarze.....Słońce kładzie się na jej drewnianym, jasnym pudle. W muzyce jest jakiś rodzaj magicznej filozofii, której jeszcze nie rozumiem, ale wiem że jest...



- Wszystko zaczyna się najpierw w umyśle...sukces – jak i porażka...

Zaczynanie czegokolwiek, bez wiary w powodzenie – nie ma najmniejszego sensu. Nie należy tak robić. To strata energii i czasu oraz przede wszystkim nakładanie sobie łańcuchów ograniczenia.

- Nawet gdyby nas odarto ze wszystkiego - to pozostanie nasza wiedza, kultura i doświadczenie. Nawet od zera – zawsze jesteśmy dostatecznie wyposażeni żeby wszystko odbudować, ...stworzyć od nowa. Prawdziwa wartość jest w nas – nie na zewnątrz...

- Może to dziwne, ale jakoś nigdy nie miałem większych planów w życiu....no może za wyjątkiem wyboru koszuli na jutro.....To, co robię – robię raczej intuicyjnie.

Czym dłużej żyję, tym bardziej jestem przekonany, że o resztę martwi się za mnie ktoś inny – ktoś dobry, ...ponad mną. Ciągłe czuję jego pomoc. To, co piszę nie ma związku z żadną religią. To po prostu coś, czego na co dzień doświadczam.

Może każdy tak ma ? Myślę, że tak, tylko zazwyczaj tego nie zauważamy. Prawdę mówiąc – to nie sądziłem, że kiedykolwiek to powiem i że moja filozofia życia ulegnie kiedyś takiej transformacji...

Stałem się jak surfer na wielkiej fali. Nie wiem co przyniesie jutro, ani też co będzie za chwilę – ale, co może także dziwne... jestem całkowicie spokojny...

- Rano trzeba wcześnie wstać i zabrać się uczciwie do pracy – cokolwiek zdecydowaliśmy się szczerze, sami przed sobą robić.

Cały problem w tym, że muszę to sobie codziennie powtarzać – bo sam przed sobą udaję, że nie pamiętam. No a kartka i ołówek czekają... Prawda jest taka, że nasze sukcesy, to tylko w niewielkim stopniu nasze talenty, ale w największym stopniu to ich pracowita, niestrudzona obróbka. To różni właśnie rzemieślników od mistrzów...

- Kiedyś miałem pełno pytań – bez odpowiedzi....teraz, kiedy dochodzę do 50-tych nadszedł czas, kiedy potrafię odpowiedzieć na wiele z nich. Są to pytania o to kim jestem i jak mam żyć? Teraz wiem to znacznie lepiej.

Kiedyś też dużo czytałem – teraz gorzej widzę i dlatego więcej piszę (nawet z zamkniętymi oczami, żeby je oszczędzać)... Tak więc gorzej widzę, ale więcej rozumiem...i wolę to właśnie...

- Na co, jak na co – ale na taniec jest zawsze dobra pora...
- Siłę społeczeństw (czy mniejszych społeczności) poznać po tym – jak dbają o swoich najsłabszych członków – dzieci, osoby starsze i chore...
- Dwa pytania, które padają najczęściej kiedy kogoś poznajemy:
 - Skąd jesteś ?
 - Czym się zajmujesz ?

Tak, jakby to miało nas określać.

Zabawne, ale niektórym ludziom te odpowiedzi w zupełności wystarczają, żeby nas szybko zaszufładować...I więcej nie potrzebują.

No może jeszcze – co posiadasz, czym jeździsz i jaki masz telefon....

- Ponad tym wszystkim, co zjem - jest jeszcze filozofia. Zajmujemy się nią wszyscy, na różne sposoby. Często w sposób nieuświadomiony.

Potrzeba wiedzy, piękna i zrozumienia tego co jest wokół (i siebie w tym wszystkim) – są w człowieku naturalne.

To one, zaraz po miłości... przynoszą nam najważniejsze odpowiedzi, bez których po prostu nie jesteśmy w stanie żyć...

- Czas przecieka mi przez palce.....

Niech przecieka.....to mój czas.

Bawię się nim – ... nie on mną.

Do nikąd mi już nie spieszo....

Za niczym już nie gonię...

Całe piękno jest w tej małej chwili....

To ją zapamiętam na zawsze, chociaż jest taka ulotna.

Wydawałoby się niezauważalna.

Życie składa się z pojedynczych wspomnień, niepoukładanych.

Są trochę jak te moje teksty - to o tym, to o tamtym....

Jak fotografie moich myśli.

Dopiero z czasem widzę obraz złożony z pojedynczych fragmentów coraz wyraźniej...



- Jakoś zbyt często mamy skłonności do chodzenia dookoła.. zamiast iść prosto do celu... Dlaczego tak komplikujemy sobie sami życie ?
- Kiedyś, niedawno temu - usiadłem i zastanawiałem się, co takiego osiągnąłem w życiu ?

Doszedłem do wniosku, że wszystko co naprawdę ma wartość – jest zupełnie niematerialne. Tak więc nie posiadam prawie nic fizycznie i mam jednocześnie wszystko... To mnie ucieszyło. Tego zawsze chciałem.

- Lubię szkic szczególnie – ponieważ jak nigdzie indziej widać w nim emocje rysującego....sposób w jaki prowadzi kreski...czasem czuły i delikatny, a czasem gwałtowny i mocny...W jaki sposób widzi światło i cień...ich wzajemne przenikanie i intymność. To jest to, czego szukam – emocje twórcy i emocje odbiorcy..
- Być sobą – nie oznacza ciągle być takim samym, ale rozwijać się i zmieniać, pozostając przy tym w zgodzie z podstawowymi wartościami w jakie się wierzy...
- Ludzie – z natury są dobrzy..
- Filarem zdrowego społeczeństwa jest zdrowa rodzina...



- Kiedy rozmawiam z kimś - zawsze rozmawiam na dwóch poziomach. Ten drugi niewerbalny – to przekaz uczuć, emocji, energii, zajrzenia głęboko w siebie i

czegoś jeszcze, czego nie potrafię nazwać. To tu toczy się nasza właściwa rozmowa. To tu dowiaduję się, co tak naprawdę ktoś chce mi powiedzieć. To rozmowa prawdziwa, choć niesłyszalna...

- Szanuj sekundy.... kiedyś będzie ci ich bardzo brakować..
- Leć....najwyżej jak możesz. Przekraczaj wszelkie granice. Jeśli trzeba – łam wszystkie zasady.
- Doszedłem ostatnio do wniosku, że na świat trzeba umieć patrzeć dość wybiórczo... Trochę, jak przez różowe okulary. Nie trudno jest znaleźć rzeczy niedobre. Rzeczy dobre trzeba natomiast umieć i chcieć zauważyć.

Kiedy się dostrzega piękne kolory, czasem udając że nie widać innych – zaczyna się inaczej myśleć. To nie jest obiektywny ogląd rzeczywistości – zgadza się, ...ale to pomaga zaprogramować swój własny umysł na poszukiwanie rzeczy dobrych. A taki sposób myślenia przyciąga rzeczy dobre. Wszystko zaczyna nam wtedy sprzyjać. I to dobre udziela się też innym. A od innych – jeszcze innym. To tak, jak z informacjami w mediach. Większość z nich to niedobre sensacje. Tymczasem trzeba szukać tych dobrych świadomie i celowo. Tu nie chodzi o oszukiwanie siebie co do rzeczywistości, ale o kontrolowane budowanie dobrych skojarzeń.

Bo na początku tego wszystkiego - trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie – czy chcemy być szczęśliwi ?

To pytanie nie jest bez sensu. I nie jest tak, że odpowiedź automatycznie brzmi: „Ależ oczywiście”. Czasem tak naprawdę nie chcemy....ale nie umiemy zrozumieć samych siebie.

Bo to wbrew pozorom od nas zależy, czy będziemy przeżywać chwile szczęścia. Tak więc...trzeba umieć wyłapywać rzeczy dobre, choćby tylko kilka dziennie i układać z nich obraz dnia.

Shczęście jest stanem, który przychodzi i odchodzi. Czasem jest ból, samotność, smutek – to normalne. Ważny jest kurs, jak kurs jachtu na morzu. To kurs w stronę światła.

- Zauważyłem, że niektóre kobiety są w stanie przymknąć oczy naprawdę na wiele – jeżeli tylko mężczyzna ma pieniądze.

Są w stanie wmówić sobie nawet wszystkie te piękne rzeczy, których tak naprawdę nie ma... Ale życie za wszystko wystawia rachunek... wcześniej, czy później... Nie wymyśliłem sobie tego. Piszę, co widzę..

- Pisanie to bardzo odpowiedzialna rzecz.... Pisanie może zmieniać ludzi. Zawsze należy używać słów w sposób odpowiedzialny
- Słowa są niedoskonałe. Uczucia tak...
- Kobieta wie, który mężczyzna jest dla niej...
- Zawsze chciałem wiedzieć co jest za następnym zakrętem ? Już jako dziecko....
- Jak to się dzieje, że każdego dnia jesteśmy jednak trochę inni .. ? Myślę, że mimo wszystko – jednak trochę lepsi..
- Czasem milczenie mówi więcej niż słowa...
- Miłość i egoizm wzajemnie się wykluczają.



- Prawdziwym przyjacielem kobiety może być tylko mężczyzna. Prawdziwym przyjacielem mężczyzny może być tylko kobieta...
- Kiedy naprawdę wiesz czego chcesz – nie masz problemu z wyborem...

- Myślę, że to co dajemy innym – wcześniej, czy później...wraca do nas samych...
- Doszedłem do wniosku, że wszystkie życiowe wybory, nawet spośród bardzo wielu skomplikowanych opcji – ostatecznie można sprowadzić do wyboru tylko dwóch rozwiązań.... - A i B. Wszystkie pozostałe opcje oscylują jedynie mniej lub bardziej wokół tych dwóch podstawowych. Są jak ich satelity, choć nie od razu to widać. Te dodatkowe opcje odpadają jednak podczas dalszej analizy.

Ostateczny wybór jednak A lub B - to dwie zupełnie różne drogi... Dwa różne życia. A kryją się za nimi wszechświaty niewiadomych. I tak do następnej decyzji, uproszczonej znowu do A i B. I tak dalej. Niepostrzeżenie tworzy się ogromna sieć wyborów – nasza indywidualna ścieżka. Wśród nich są także i te bardzo znaczące, zmieniające wyjątkowo dużo.

My ludzie musimy upraszczać, bo nie jesteśmy w stanie objąć większej ilości informacji. To w pewnym sensie nasza słabość. Z takich wyborów właśnie, ... czasem niepozornych – składa się nasze życie.. Widać to – patrząc wstecz.

- Zauważyłem, że im wyżej ktoś jest w jakiejś organizacji, czy społeczności – tym prościej się wyraża, tym jaśniej formułuje swoje myśli. Jest rozumiany przez wszystkich – bez względu na wykształcenie...
- Inni ludzie tyle mają...a ja mam tylko dwie ręce, dwie nogi, umysł....i otwarte serce. Może to dziwne, ale to mi wystarcza, za cały stan posiadania. Mam wszystko, czego mi potrzeba. Wszystko inne, jest jedynie mało znaczącym dodatkiem...
- Jeżeli życie samo się do nas uśmiecha.... – Dlaczego nie uśmiechnąć się do niego ?
- Kiedy wiem, że coś jest dobre – robię to natychmiast.
- Ona dla niego może być całym wszechświatem i on dla niej może być całym wszechświatem....

- Kiedy się starzejemy – kochamy tak....jak wtedy – kiedy byliśmy tacy młodzi...bo już nie mamy nic do stracenia – a wtedy nie mieliśmy jeszcze nic do stracenia. Na niczym nam już nie zależy, oprócz wartości prawdziwych. Nie marnujemy niepotrzebnie czasu na bzdurne sprawy. Dokładnie jak wtedy.

Po drodze tyle chcemy, często rzeczy zupełnie niepotrzebnych....goniąc za czymś.....

Jak to ktoś mądry napisał „Czas zabiera wszystko, ale i daje wszystko”... W tym wypadku daje nam jasność spojrzenia i mądrość życia...

- Wolność...jedna z podstawowych ludzkich potrzeb...moich na pewno...
- Nie znam kobiety, która nie lubiłaby od czasu do czasu odrobiny luksusu...
- Podnosi nam się poziom życia....to w moim kraju daje się odczuć. A ile placów zabaw już zbudowaliśmy ? Właśnie, czy dość..... ? To jest dla mnie jeden z tych prawdziwych wskaźników rozwoju społeczeństwa. Powinniśmy podawać to w statystykach tak, jak podaje się ile hamburgerów z McDonalds można kupić za średnią krajową.
- Trzeba umieć tak się żegnać, żeby zawsze móc się znowu przywitać...(tak mówił ktoś, ...kogo znałem)
- Nie musisz od razu zabijać owada. Czasem wystarczy po prostu otworzyć szerszej okno i odsłonić firany. Tak jak wleciał – tak wyleci. I wcale nie trwa to długo. Sprawdzam to teraz latem - każdego dnia. Działa. Czasem jedynie nakieruję go trochę gazetą – i tyle.... My rozumiemy, że szyba to szyba – one nie. Wszystko na tej ziemi chce żyć – tak jak i my. A życie to piękna rzecz i jest wszystkim, co mamy..
- Prawda jest niestety taka, że większość ludzi nie ma nawet świadomości tego, jak bardzo nas nieraz skrzywdzili. I my nie mamy świadomości tego jak bardzo nieraz skrzywdziliśmy innych... Warto o tym pomyśleć i spróbować naprawić to, co się da....
- Cena jest rzeczą bardzo względną a pieniądze zawsze można odrobić. Nic się nie martw...

- To te drobne uprzejmości zmieniają świat... proszę, przepraszam, dziękuję.... To, że kogoś wpuścisz samochodem do ruchu, kiedy czeka w kolejce. To że pomyślisz o drugim człowieku nawet w banalnej sytuacji tak – jakbyś to ty sam w niej był...

Chcesz ? ...To spróbuj... możesz tę magię zastosować nawet teraz... Daj z siebie coś - a zobaczysz, że to coś jednak zmieni..

- Doczekaliśmy czasów, w których o tym czego chcemy decydują algorytmy komputerowe praktycznie wszystkich mediów. Warto każdego dnia na chwilę się zatrzymać i zajrzeć w siebie....zapytać, czego tak naprawdę chcemy. Kim naprawdę jesteśmy ? Nie działać przypadkowo, albo jak wiedzeni na sznurku.

Robiąc coś - w środku dnia – zapytać siebie „Dlaczego robię właśnie to ? „,

- Są miejsca, które lubimy odwiedzać, ale nie są to miejsca naszego życia. Na miejsca życia wybieramy te, które kochamy - tam tworzy się nasza historia...
- To co naprawdę mam zawsze ze sobą - jest we mnie. Tam jest prawdziwa wartość człowieka, nawet gdyby mnie rozebrali do naga,.... nawet gdyby mnie życie rozebrało do naga.
A już tak było – całkiem niedawno.
- Są ostatnie dni lipca 2020 roku. Jest piękny letni wieczór... grają świerszcze.

Przy szeroko otwartym oknie - zastanawiam się nad tym, co zrobiłem wczoraj - a mianowicie narysowałem na kartce papieru prosty wykres, na którym podsumowałem swój aktualny status w realizacji podstawowych celów życia. Jako podstawowy cel uważam dążenie do szczęścia - tak własnego jak i w pomaganiu w tym innym..

A potem wypisałem środki, które są jednak tylko środkami a nie celami. Niemniej jednak są ważne, choć na dużo niższej pozycji. Były to zdrowie (nie tylko brak choroby ale przede wszystkim energia życia), czas, rozwój umiejętności i pieniądze.

Od czasu do czasu trzeba sobie narysować coś takiego żeby zrozumieć, gdzie się jest.... no i co się właśnie robi.

To, co było najważniejszym wnioskiem i odkryciem jednak to to, że żeby realizować wspomniany cel - nie potrzebujemy żadnego z tych środków. Bo żeby być szczęśliwym i dawać szczęście - wcale nie potrzebujemy czasu ani pieniędzy ani

nawet (co może się wydać kontrowersyjne) zdrowia.. Możemy realizować podstawowy cel życia, nie mając zupełnie nic. I to jest piękne.

Na bazie tego wykresu oceniłem też sam siebie - na zasadzie punktacji w skali od 1 do 4. Dotyczyło to realizacji życiowego celu - jak i posiadanych środków.... Okazało się że pieniądze były na ostatnim miejscu. I to mnie cieszy, bo to znaczy, że moja hierarchia wartości ma się ciągle dobrze. A cel realizuję nawet podświadomie i instynktownie. I to również mnie pociesza - bardzo...

- Musisz doznać samotności, żeby docenić miłość..... nie ma innej drogi. A czym więcej bólu z powodu samotności - tym potem więcej szczęścia z powodu miłości...
- Poszedłem dzisiaj w miasto.... tak po prostu, bez żadnego celu.....pouśmiechać się do ludzi...
- Napisanie czegoś - jest bardzo często lepsze niż powiedzenie tego. Ma to często co najmniej tą jedną zaletę, że przeczytamy uważnie to, co napisaliśmy - i choć trochę przemyślimy, zanim te słowa popłyną dalej... Czasem dopiero wtedy zdamy sobie sprawę z tego, co naprawdę chcemy powiedzieć. Są zdania, które lepiej 10 razy przemyśleć, bo słowa mają wielką siłę...
- Najlepszym rodzajem inwestycji - jest inwestycja w samego siebie.....w swoją wiedzę, umiejętności, kulturę współżycia z ludźmi - i to od najmłodszych lat... Pewnego dnia to przyniesie owoce...I nawet gdyby z jakiegoś powodu los zabrał nam wszystko - to właśnie pozostanie.
- Nie martwią mnie stracone okazje – przyjdą następne...
- Niektórym ludziom się wydaje, że jak jestem od nich starszy - to pewnie jestem od nich mądrzejszy. A to wcale nie musi być prawda...
- Każdy ma jakąś drogę i powinien nią iść - bez oglądania się na innych. Bez patrzenia na to czy nas wyprzedzają, czy nie. Każdy ma swoje tempo ...

- Nic mnie tak nie boli jak to, kiedy zmarnuję coś dobrego na własne życzenie, ...albo jeszcze gorzej - kiedy kogoś skrzywdzę.....Tak - to boli mnie najbardziej...
- Być może nawet mamy życiu dość czasu - tylko nie do końca dobrze go wykorzystujemy....
- Zawsze wybiorę bardziej słoneczną stronę chodnika..
- Wspominałem już, że do szkoły starałem się chodzić możliwie różnymi drogami.....Jakbym podświadomie czuł, że tylko złamanie rutyny i wymknięcie się utartym regułom - jest szansą na jakikolwiek postęp...

Myślę, że także z tego samego powodu chciałem tak często zmieniać miejsca zamieszkania. Robiłem to chcąc poznać życie z różnych punktów widzenia – nie wpadając w koleiny. Koleiny, które po czasie przestaje się nawet zauważać. I jest tak, jakbym przeżył kilkanaście własnych żyć. Zmieniałem przy tym miejsca pracy, zawody i styl życia. Nawet moje katalogi w komputerze ponazywane są tymi miejscami, bo tak najłatwiej mi odnaleźć swoją właściwą „epokę”. Wchodząc w każdy z nich z osobna – wchodzi się w inny ocean wspomnień. Być może robię to intuicyjnie. Niszczę i buduję. Upadam i znowu wstaję...

- To nie alkohol sam w sobie jest zły, ale ludzkie instynkty..... Kluczem do rozwiązywania problemów jest ich zrozumienie...
- Lubię rozmyślać.. A czym dziwniejsze miejsce do tego myślenia - tym ciekawsze obserwacje... Mogę zapomnieć zabrać ze sobą wszystkiego - ale jedno narzędzie będzie ze mną wszędzie - mój umysł. Mogę stracić wzrok, mogę stracić słuch, mogę stracić władzę nad rękami i nogami, ale dopóki myślę - jestem...
- Wszystko dzieje się dokładnie w tym momencie, w którym powinno się dziać....nic się nie przejmuj....nie żałuj straconych okazji, bo one miały być stracone ... To były tylko lekcje próbne.....Taka próba ciebie....Przyjdą kolejne okazje - jeszcze lepsze... I przyjdą dokładnie w tym momencie, w którym powinny przyjść... Ktoś nad tym wszystkim czuwa... Jedyne co musisz zrobić - to temu w pełni zaufać...

- Życie jest takie krótkie... Co ja zdążyłem zrobić ?
...te parę rysunków ?
...te parę zdań ?....

A chciałem zmienić świat na lepszy...

Taki, w którym jest więcej dobra, tolerancji...szacunku.
W którym jest mniej krzywdy...

Chciałem wyłamać się z kolejki i żyć po swojemu.

Spojrzeć na to wszystko trochę z boku.....

.. żeby choć przez moment się zastanowić - dokąd idę ? ...dokąd my wszyscy idziemy ?

Żeby poczuć, czym jest miłość.

Żeby poznać jej smak...

Może nawet tak krótki - jak jeden łyk espresso, które teraz piję...

Wolę tak...

Ja wolę właśnie tak...

To mi się jedynie udało - ... poznałem.

Sorry, ...muszę kończyć, zaraz odchodzi mi pociąg.....

- Każdy jest dla mnie na swój sposób jak guru. Każdy na swój sposób jest ode mnie lepszy.

- Lubię czytać książki, ale jeszcze bardziej lubię rozmawiać z ludźmi, ...bo każdy człowiek jest jak gruba, bogata księga.....Każda napotkana osoba wiele mnie uczy. Jest w niej mądrość, którą sam chciałbym zdobyć... Słucham jej, jak kolejnego nauczyciela życia - największej ze sztuk...

- Tylko twórca może uznać, że dzieło jest skończone. To dotyczy tak tych wielkich i uznanych, jak i tych małych, ...małutkich, ...najmłodszych....

Dopóki twórca nie powie „już” - proces twórczy trwa dalej..

- Uważajcie na to, co sobie wizualizujecie - bo takie właśnie cele sobie w życiu stawiacie. Bardzo często zupełnie nieświadomi tego, co robimy - realizujemy później

te wizualizacje i rzeczywiście - zazwyczaj udaje nam się wejść na sam czubek takiej drabiny. Potem rozglądamy się wokół i zastanawiamy się, czy to aby właściwa drabina ?

Zanim więc wymyślę kolejną - bardzo uważnie zaglądam w siebie. Mam już na karku prawie pięć dych i mam wrażenie, że robię to jednak bardziej świadomie niż kiedyś. To myśl jest najpierw. Sama realizacja - jest już jedynie jej konsekwencją, która prawie na pewno się spełni. Tak działa podświadomość, której zazwyczaj nie rozumiemy. Warto więc bardziej uważnie zaprojektować samego siebie...

To jest obserwacja dedykowana zwłaszcza ludziom młodym...



- Jak dużo miłości moglibyśmy sobie dać - gdybyśmy tylko chcieli... Pytanie, dlaczego tego nie robimy. ? To takie proste i nic nie kosztuje. Można to zrobić od razu.. No i na co czekamy - na lepszy czas ?...
- Nie zaimponujesz mi znajomością języków, pięknym samochodem, ekskluzywnym zegarkiem, drogim telefonem,... tym jak odległe kraje odwiedziłeś, co robią twoje dzieci, kogo znasz i co znaczysz w jakiejś hierarchii.... To dla mnie wszystko nic.... serio - to zupełnie nic... Wiem, że dla innych znaczy to bardzo wiele. Nawet więcej - prawie dla wszystkich,..... Ale nie dla mnie. Zaimponujesz mi tylko jednym - tym, jakim jesteś człowiekiem...

- CREDO: Mężczyźno - bądź wrażliwy ale i bądź twardy. Jedno nie wyklucza drugiego. Bo wrażliwy - nie znaczy miękki. O nie. Walcz z przeciwnościami losu - nie z drugim człowiekiem. Nigdy nie trać przy tym swojej wewnętrznej wrażliwości, bo to ona jest piękna i niestety tak rzadka. Daj z siebie wszystko i nie oglądaj się przy tym na innych...

Bądź jak najtwardsza, szlachetna stal, pokryta aksamitem..

- W naturze zła jest to, że ciągle się odradza. Tak było i tak będzie. Trzeba je zwalczać najwcześniej jak można - w zarodku. To właśnie można zrobić.... i tak od tysiącleci..
- Dlaczego ludzie pogardzają wrażliwymi ? Uważają ich za słabszych i nieprzystosowanych do życia. Czy bycie empatycznym i wrażliwym na cierpienie innych zasługuje na pogardę ?

A jednak ciągle słyszy się słowo wrażliwy, w rozumieniu - wrażliwiec, przewrażliwiony, itd... z dodaniem do tego głupawego uśmiešku.

Trzeba być wyjątkowo silnym, żeby pozwolić sobie na jawne pokazanie swojej wrażliwości....

- Zwycięstwo nad innym człowiekiem nigdy nie było dla mnie powodem do dumy. Między innymi dlatego nie zainteresowały mnie na serio sporty rywalizacyjne. Jakąkolwiek formę rywalizacji uważam za absurd. Każdy z nas ma swój indywidualny Mount Everest i z nim powinien się zmierzyć... na miarę swoich własnych możliwości. Obserwacja innych może pokazać, że jednak "da się", choć myśleliśmy inaczej. I taki jest jedynie z tego pożytek.

Z walki nigdy nie rodzi się nic dobrego... z pracy zawsze...

- Raz w górę...raz w dół. Raz w dół...raz górę. Oto życie w całej rozciągłości. Ważne, żeby na tym rollercoasterze pozostać sobą...
- Ludzie we wszystkim chcą się porównywać. Jakie to śmieszne - po co ?



- Czasem trzeba coś zobaczyć z oddalenia - żeby to lepiej zrozumieć. Z perspektywy sprawy i obrazy wyglądają inaczej.... To dlatego, że zaniedbujemy wtedy bzdurne szczegóły i widzimy tylko rzeczy naprawdę istotne...
- Zwierzęta są od nas mniej inteligentne - a to oznacza słabsze.... Dlatego powinniśmy je chronić
- Kobiety, które gotują nam codzienny posiłek. Zapominane bohaterki. Dają nam znacznie więcej niż to co mamy na talerzu...W tym jest ich serce....A tak koniec końców...czy nie o to właśnie chodzi? Czy to nie jest ważniejsze niż te wszystkie zabawki, które często niepotrzebnie tworzą mężczyźni?...

- Ludzie napotkani w życiu są jak drogowskazy... Wystarczy dobrze je odczytywać - i pójdzie się właściwą drogą...



- Staram się tak żyć - jak rysuję - kompletując wszystkie elementy jednocześnie. Te elementy wyłaniają się jakby z mgły i widzę je stopniowo coraz wyraźniej. To co uważam jednak za najważniejsze - musi tam być od samego początku, od pierwszej kreski. Chodzi mi o to, żeby w każdym momencie nieoczekiwanego przerwania - praca była skończona... Może nie być jeszcze bardzo wyraźna, ale to co ma w niej być najważniejszego - będzie..
- Nikt nie chce być oszukiwany – nawet najwięksi oszuści....
- Jeżeli naprawdę chcę coś zrobić - zawsze to realizuję. Jeszcze nie zdarzyło się, żeby było inaczej. Czasem zajmie mi to trochę czasu.... - ale zawsze to robię.
- Bywają takie części garderoby, które stają się moimi przyjaciółmi od pierwszego spojrzenia, ...od pierwszego dotyku. Już wiem, że pójdę z nimi dalej w podróż i że będą moimi dobrymi towarzyszami – gdziekolwiek mnie zanieśie... cokolwiek się

zdarzy... Współtworzą ze mną moją prostą historię. Choć to tylko przedmioty – lubię je bardzo.

- Pewnego dnia zapragnąłem zestawić po sobie coś więcej, niż te parę chwilowych dokumentów, w różnych korporacjach w jakich pracowałem. Dokumentów, z moim nazwiskiem w prawym-górnym rogu, zapisanym małymi literami.

- To wszystko ? - zapytałem siebie - A gdzie w tym ja ?

Więc zacząłem pisać i rysować na serio. I tak zresztą robiłem to od zawsze - na odwrócie właśnie nieudanych dokumentów. Wykorzystywałem w ten sposób papier. Robiłem sobie kawę..... i pisałem, albo rysowałem, albo jedno obok drugiego jednocześnie. Odkryłem w ten sposób, że to pomaga mi zajrzeć bardziej w głąb siebie. Zauważyłem, że rysowanie wspomaga myślenie a tym samym pisanie... i odwrotnie.

- Czy w życiu nie mamy wielu niepotrzebnych rzeczy, które nam tylko przeszkadzają i które odciągają naszą uwagę ? Zabierają nam cenny czas...Jeżeli tak – musisz się ich natychmiast pozbyć. A te rzeczy, które zostaną - trzeba uporządkować. Niech mają swoje miejsce i są zawsze gotowe by po nie sięgnąć. Należy się skoncentrować tylko na kilku zaledwie najważniejszych sprawach - z reszty natychmiast zrezygnować.

A to, co pozostanie – doskonalić..... doskonalić.....w nieskończoność doskonalić....

- Chyba najlepiej rozumiemy to, kim jesteśmy - jednak w dzieciństwie. Potem zapominamy o tym i życie nas porywa. W tym hałasie zdarzeń nie słyszymy już dobrze siebie samych. A to jest ważne - znać odpowiedzi na nasze najważniejsze pytania.
- Sztuka i filozofia są siostrami...
- Zauważyłam, że pisanie jest jak malowanie słowami. Przynajmniej ja tak to czuję. Pomiędzy obiema dyscyplinami jest więcej wspólnego niż mogłoby się wydawać...
- Trzeba umieć wsłuchać się w siebie i być dla siebie dobrym, kochającym - jak najlepszy przyjaciel. Musimy najpierw samych siebie obserwować, poznać i zrozumieć...

- Nigdy nie przestałem być małym chłopcem, który chce tyle zobaczyć, dotknąć, poczuć. Zapamiętuję nastroje, smaki, uczucia. Potem, nie wiadomo dlaczego - w środku nocy wracają wspomnienia.

I znów jestem to tu, to tam. I czas się zatrzymuje....

- Jestem już w tak prosty, że chyba bardziej być nie mogę. To dobrze – tego zawsze chciałem...
- Zazwyczaj, żeby osiągnąć poziom na którym udaje nam się robić rzeczy naprawdę prosto - trzeba się naprawdę natrudzić. To jest wielka sztuka, której człowiek uczy się przez lata.

Jak w kilku dźwiękach poruszyć serca ? Jak w kilku kreskach oddać emocje ? Jak w paru słowach wyrazić bardzo precyzyjnie swoje myśli ?

Najpierw więc uczymy się w trudzie, żeby potem upraszczać.

To jak $E=mc^2$, Einsteina.... I tak w każdej dziedzinie.

Musimy przejść wszystkie te szkoły trudne i skomplikowane - żeby nauczyć się mówić językiem prostym, bezpośrednim i zrozumiałym.

- Jakim sam siebie człowiek zbuduje za młodu - takim potem idzie przez świat...
- Żeby dokonać jakiegokolwiek postępu - należy umieć wyciągać wnioski ze swoich błędów i nie powtarzać tych samych sposobów, które zawiodły – ale szukać wciąż nowych.
- Jeżeli ktoś chce zajmować się sztuką - nigdy nie powinien traktować tego jako źródła zarobku. Sztuka może przynieść pewne dochody, ale przychodzą one niejako zupełnie przy okazji. Dochody należy zapewnić sobie z innych źródeł - inaczej ucierpi na tym także sama sztuka. Bo sztuka to wolność wyrazu - a nie płatne rzemiosło.
- Wszystko podlega bezustannym zmianom. Poszukiwanie jakiś elementów stałości, po to by się kurczowo ich trzymać - jest sprzeczne z naturą...

- W sensie fizycznym - mam od dawna wszystko, czego potrzebuję. Mam na jedzenie, mam parę ubrań,, mam telefon.... komputer, a nawet samochód. Samochód to już luksus. Dla mnie ważne, żeby jeździł i był niezawodny. Na dobrą sprawę, bez niego też miałbym się całkiem dobrze, ale lubię jednak czasem pojechać przed siebie – będąc za kierownicą.. Lubię czasem zmiany krajobrazu za oknem...

Jeśli popełniłeś jaki błąd, ... jeśli kogoś zraniłeś - napraw to jak najszybciej. Wyciągnij z tego wnioski na przyszłość i wracaj na swoją drogę...

Życie daje mi coś...to piękne...

Życie zabiera mi coś ... trudno,

Godzę się z tym ... i przemijam niezauważalnie

My ludzie, myślimy tabelarycznie. Uporządkowanie jakiś informacji w rzędach i kolumnach - pomaga nam lepiej coś zrozumieć, opanować, czasami spojrzeć na nie w zupełnie innym świetle. To dlatego tak lubimy Excel'a - bo on odzwierciedla nasz sposób myślenia... To jest naszą słabością, ale dzięki takim narzędziom jak tabele - lepiej rozumiemy świat, a nawet swoje własne potrzeby, cele i zasoby.

Warto czasem zrobić tabelę, nawet w najprostszych sprawach.

W rzędach i kolumnach umieścić najważniejsze rzeczy. Wtedy wszystko wygląda zupełnie inaczej,... uwierz mi.

Zauważyłem - że jest całkiem sporo ludzi, którzy dbają bardziej o swoje samochody niż o siebie. Bardziej istotny jest czysty samochód niż zdrowe ciało.

W dzisiejszym świecie jest tyle różnych rozpraszaczy.. Zdaj sobie z tego sprawę i wracaj na swoją ścieżkę. Rób to co chciałeś robić...

Tatuaże nie czynią z ciebie mężczyzny.

Każdy przedmiot w naszym domu znajduje w końcu swoje miejsce. Wtedy wiemy, gdzie możemy go szukać kiedy trzeba szybko po niego sięgnąć. Często na początku kładziemy jakieś rzeczy w jednym miejscu, a potem je przestawiamy i znowu je przestawiamy... aż znajdzie się takie miejsce, w którym idealnie pasują....

Tak samo jest z nami.... znaleźć miejsce gdzie pasujemy, gdzie możemy być pożyteczni. Dalajlama powiedział kiedyś staram się być użyteczny. To naprawdę głębokie a także proste słowa. Jeżeli się je zrozumie - wszystko zmienia się diametralnie. Z osoby, która chce znaczyć - w osobę, która chce dać coś z siebie. Zmieniamy się w człowieka, który chce się przyłączyć ... i wnieść to, co może najlepszego. Stara się pomagać gdzie może i usuwa się tam gdzie tylko przeszkadza - a lepsi są inni....

Praktykuję tę jego myśl. Bardzo się zmieniłem dzięki temu, że często wracam do tych paru słów:

"staram się być użyteczny"...

Chyba nigdzie nie widać tak bardzo naszych indywidualnych różnic, jak w preferencjach muzycznych. Tu jedna nuta - i wszystko się zmienia. Trudno jest znaleźć ludzi, którzy lubią przynajmniej bardzo podobne obszary do naszych.... Możemy się zgodzić co do jednego wykonawcy, jednego utworu, ... być może nawet kilku utworów i kilku wykonawców,.. ale rozszerzyć to bardziej.... Ooo, to już bardzo trudne.

Telewizja i inne media bardzo lubią przypominać nam, że już nie jesteśmy młodzi, że już nie jesteśmy piękni, że już nie jesteśmy tacy zdrowi, no i że tylu innych rzeczy nam brakuje.

Uważaj z tym bardzo. Niepostrzeżenie może stać się to dla wielu bodźcem frustracji i bólu. Trudno jest wyeliminować bombardujące nas bodźce. Potrzebujemy jednak ciszy i skupienia na swojej drodze. Hałas medialny tylko temu przeszkadza...

Jeżeli coś zapiszesz, to tak jakbyś to przeżył. To znacznie więcej niż tylko opowiadanie o tym. Pisanie skłania do tego, aby nazwać swoje myśli i uczucia,... aby je przeżyć. Pozwala także zmierzyć się z tym, co czasem jest trudne. Może też przenieść nas w inne światy – te dobre. Te minione, teraźniejsze i przyszłe.

Coś innego zjem – i już inaczej myślę...

Trzeba sobie zdać sprawę z tych naszych ludzkich słabości i tego, jak niepostrzeżenie potrafią zmienić nam kierunki działań. Mając już chociażby samą tego świadomość, jesteśmy bardziej obiektywni w decyzjach.

Jeśli chodzi o pieniądze – ufam komputerom – nie ludziom. Kiedy ludzie widzą pieniądze, zamieniają się często w kogoś innego...

Siedzę przy biurku - piszę

O czym pisać ?

Myślę że o tym co najważniejsze

O miłości.

O byciu ludźmi.

O niczym innym nie chciałbym pisać – szkoda byłoby mi czasu..

„4 LITERY”

Nie każdemu los dał po równo. Każdy jednak ma swój własny,, wewnętrzny Mount Everest. Czy powinniśmy innych porównywać do siebie – a siebie do innych?
A może jesteśmy bardziej jak pływacy, którzy płyną po swoim torze – każdy niezależnie. Nabieramy tylko powietrza i machamy rękami, dając z siebie wszystko.

A to, czy dajemy właśnie wszystko, to w swojej uczciwości – wiemy tylko my sami i Dobry Bóg.

Jakie to ma znaczenie, że ktoś nas wyprzedza, albo jest za nami ? Sami wiemy, czy stać nas na więcej, czy tylko oszukujemy – najpierw innych, a tak naprawdę na końcu samych siebie – marnując własny potencjał. Ilu ludzi tak go marnuje na własne życzenie ?

Naprawdę mamy tylko jedno do zrobienia w życiu – bycie ludźmi. Wszystko inne jest przy okazji.

Kiedy miałem z dziesięć lat poznałem chłopaka, który przychodził czasem na ogródek działkowy naprzeciwko ogródka mojego dziadka. Ewidentnie pochodził z biednej rodziny, gdzie były jakieś problemy. Prawdopodobnie alkohol. Ubrany był marnie. Nie mówił też zbyt wyraźnie. Rozmawialiśmy czasem. Była w nim jakaś niezwykła radość życia i potrzeba kontaktu, jakieś akceptacji. Mówiąc – ciągle się przy tym uśmiechał, przyglądając mi się uważnie i niecierpliwie.

Słuchałem jego dość dziecinnych opowieści.

Słyszałem od kogoś, że chodzi do „Dziewiony” (Szkoła specjalna nr 9). Kiedy ktoś chciał komuś ubliżyć do kości, mówił mu, że jest Daunem, albo że jest właśnie z „Dziewiony”.

Tak więc znalazłem chłopaka z „Dziwiony”. Samo to, że z nim rozmawiałem powodowało uśmieшки drwiny u paru moich rówieśników, palących czasem fajki na pobliskiej ławce.

Pamiętam też, że on pochodził z Komunki (ul. Komuny Paryskiej – od lat jedna z najbiedniejszych ulic w Siemianowicach ŚL.).

Kiedyś bardzo podekscytowany zawołał mnie, żeby pokazać mi co napisał kamieniem na ścianie garażu. Zależało mu bardzo, żeby to zobaczył wręcz natychmiast. Poszedłem z nim. Doszliśmy wreszcie do czerwonej ściany garażu.

Pokazał mi z dumą palcem – niewielki napis. To był koślawy wyraz,..... złożony z czterech, bardzo nierównych liter. Tak nierówno piszą dzieci w pierwszych tygodniach szkoły podstawowej. On tymczasem był starszy ode mnie o rok. Miał więc jedenaście lat. Ja czytałem w tym czasie książki Alfreda Szklarskiego, komiksy... i Tygrysy.

Nastąpiła dziwna cisza. Do dziś dobrze pamiętam ten moment.

Mój kolega patrzył na mnie, szeroko uśmiechnięty. Pamiętam jego blond włosy i wesołe niebieskie oczy, które teraz nerwowo czekały na mój ostateczny werdykt....

A ja nie wiedziałem,.... co mam powiedzieć. Nie wiedziałem, co mam zrobić.....Stałem tylko zawstydzony.

– Fajne -..... powiedziałem w końcu cicho.

Czułem, że mimowolnie do oczu napływają mi powoli łzy. Nie chciałem, żeby to widział. Spuściłem więc lekko głowę.

Na ścianie napisał drukowanymi, krzywymi literami słowo.... „MAMA”.

- Czasem, gdy nie ma innych przyjaciół wokół.... Pozostają jedynie – koszula, spodnie, buty. Moi ostatni przyjaciele – wybrani nieprzypadkowo na różne sytuacje,.... te najtrudniejsze. Bo przylegają do mnie od razu w momencie zakupu, bo świetnie się w nich czuję...bo szybko schną w trudnych warunkach. Są jakby stworzeni dla mnie.. Wiem to z reguły od razu.

Tych przyjaciół noszę w swoim worku, a ludzi w swoim sercu – gdziekolwiek idę....., zawsze się zmieszczą. I zawsze jeszcze zostanie jeszcze trochę miejsca.

- Spokój popołudnia.... „Tea Time”. Słodka chwila zawieszenia w ciągu dnia..... jakże potrzebna. Przechodząc obok - usłyszałem, jak małe, kolorowe szkiełka delikatnie o siebie uderzają.... wygrywając na ciepłym, łagodnym wietrze za każdym razem inną melodię. Znałem ten dźwięk.....jakże dobrze go znałem... Wyciszał moje wnętrze natychmiast..... Zahipnotyzowany, przystanąłem na chwilę.

- Bardzo im się przyglądasz, Honey - stwierdziła właścicielka stoiska.
- Widziałas może "Angielskiego Pacjenta" ? - zapytałem po chwili....





- Każdy człowiek jest wyjątkowy.....wystarczy głęboko spojrzeć w jego oczy i widać tam całą drogę, jaką przeszedł. Każdy przychodzi z innego miejsca..... ma inną historię....

Jesteśmy jak liście, na wielkim drzewie życia. Choć tak podobni - jednak zawsze inni. Zostawiamy swój mały ślad w historii i wszystko toczy się dalej..... Nasze prawdziwe chwile - to czasem tylko jedno lato, jeden sezon. Nasze życie - to czasem kilka wspomnień.....tych najpiękniejszych. Zachowujemy je w sobie troskliwie, żeby iść z nimi wszędzie, gdziekolwiek nas los nie rzuci... Żeby ogrzewały nam serca, kiedy jest ciężko. Staramy się jakby powiedzieć: "Tak,.....mieliśmy sens. Nie byliśmy na darmo”...



- Kiedy myślę, że nie mam już więcej nic do napisania... zaraz następnego dnia pojawia się 10 kolejnych tematów.

I nie wiem, skąd się to bierze ?

To nie ściany.

To nie stół.

Ani piec.

To kobieta jest domem.

Tam gdzie jest ona - jest ciepło...

Jest wspólny dom... I taka jest moja żona...mój dom...

- Nie jestem już młody i posiwały mi włosy,..... ale wciąż chcę kochać i być kochanym. Pragnę tego - tak samo jak kiedyś....

Wszystko co napisałem dedykuję swojej żonie Iwonie i synowi Arturowi.

Jarek Makosz

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ

Zebranej na bazie tekstów pisanych w latach 2019-2020 – na byle czym, a potem przepisanych.

Kiedyś chciałbym też sięgnąć do swoich starszych notatek.

Może się uda.

Więcej na

www.jmakosz.com